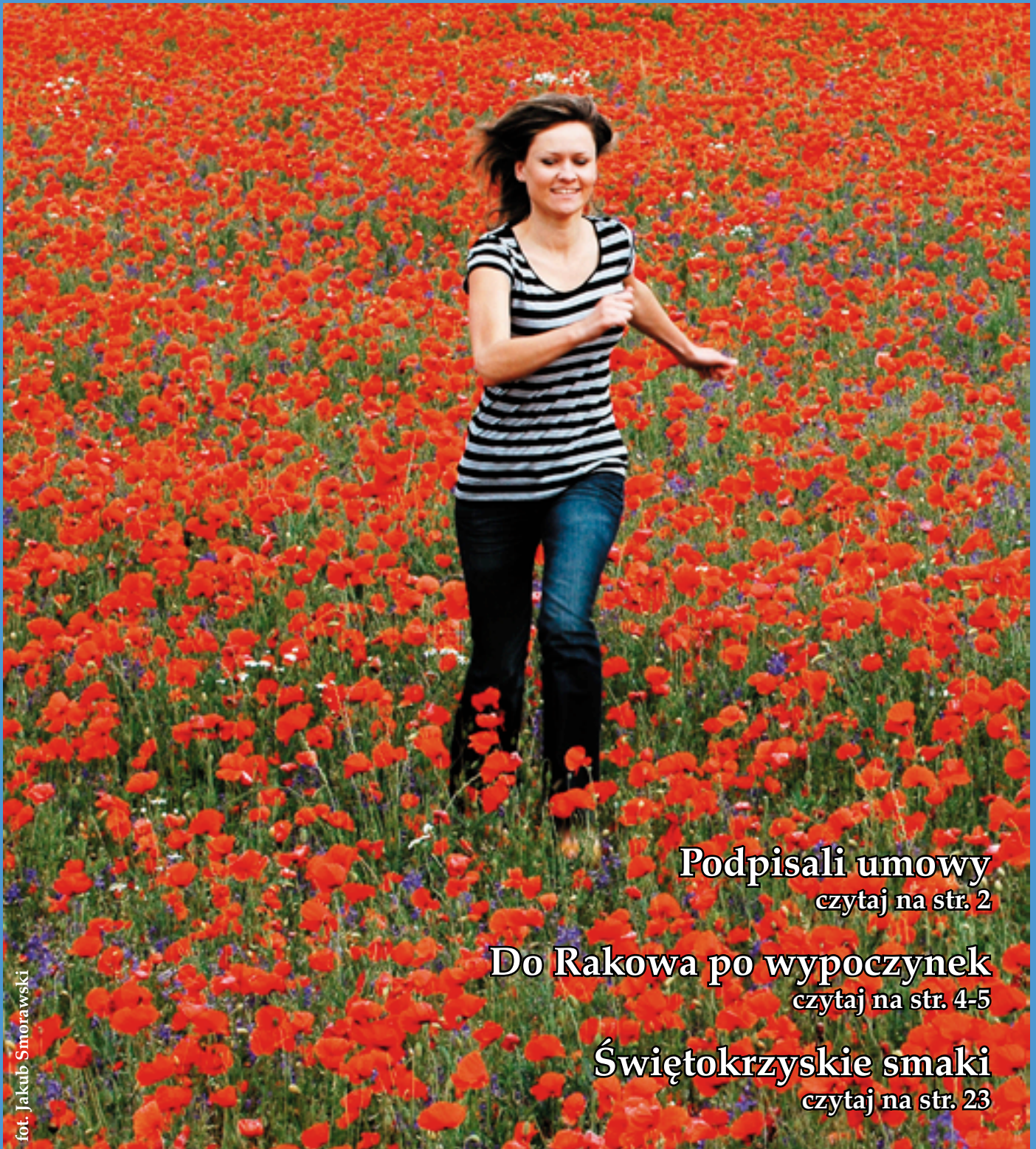


NASZ *Region*

Świętokrzyski Informator Samorządowy

gazeta bezpłatna

29 czerwca 2009 r. - Nr 29 ISSN 1897-4546



Podpisali umowy
czytaj na str. 2

Do Rakowa po wypoczynek
czytaj na str. 4-5

Świętokrzyskie smaki
czytaj na str. 23

Podpisali umowy

Nowe świetlice wiejskie, place zabaw, imprezy kulturalne oraz nowe stroje i instrumenty dla zespołów ludowych – to wszystko będzie realizowane w ramach „Świętokrzyskiego Programu Odnowy Wsi”. Zarząd Województwa przyznał dofinansowanie dla 79 projektów, które dostaną w sumie 1,5 miliona złotych. W Wojewódzkim Domu Kultury marszałek Adam Jarubas, członek Zarządu Województwa Marek Gos i przedstawiciele organizacji pozarządowych podpisali umowy na dotacje z Urzędu Marszałkowskiego.

„Świętokrzyski Program Odnowy Wsi” realizowany jest po raz trzeci w formie konkursu przedsięwzięć. Na jego sfinansowanie samorząd Województwa przeznaczył w ciągu ostatnich trzech lat w sumie 4,5 mln złotych. Program skierowany jest do organizacji pozarządowych, działających w gminach wiejskich i wiejsko-miejskich. Maksymalne dofinansowanie, które mogą otrzymać na zgłaszane przez siebie projekty, to 20 tysięcy złotych. W tegorocznej edycji konkursu udział wzięły stowarzyszenia z terenu 70 świętokrzyskich gmin, które złożyły w sumie 131 wniosków, ubiegając się w sumie o prawie 2,5 miliona złotych dofinansowania. Dotacje z Urzędu Marszałkowskiego popłyną do 79 stowarzyszeń, które otrzymają w sumie 1,5 mln zł dofinansowania (pozostałe wnioski odpadły z przyczyn formalnych lub nie spełniały założeń programu). – Nasz program jest wsparciem dla aktywnych organizacji, które realizują niewielkie przedsięwzięcia, ale bardzo istotne dla lokalnych społeczności. W świętokrzyskich wsiach drzemie wielki potencjał. A wiejski, nie znaczy gorszy – mówił marszałek **Adam Jarubas**, podczas uroczystego podpisania umów w Wojewódzkim Domu Kultury. Marszałek przypominał też, że Sejmik Województwa uchwalił w tym roku również dwa inne programy związane ze wsparciem obszarów wiejskich – program rozwoju kultury fizycznej oraz „Świętokrzyski program wsparcia edukacji na terenach wiejskich”.



- W świętokrzyskich wsiach drzemie wielki potencjał - mówił marszałek Adam Jarubas

Najwięcej projektów w tej edycji „świętokrzyskiej odnowy wsi” - aż 7 - wpłynęło z gminy Nowy Korczyn, po cztery z gmin Morawica, Pińczów i Włoszczowa. Jak co roku najbardziej aktywne były Ochotnicze Straże Pożarne, które ubiegały się głównie o dotacje na modernizację strażnic i stworzenie w nich świetlic wiejskich. Ale stowarzyszenia otrzymają też dofinansowanie na tworzenie wiejskich placów zabaw (np. w Bęczkowie czy w Trzcincu), budowę boisk sportowych (w Sobótce), zakup strojów ludowych czy organizację lokalnych imprez kulturalnych – np. „Złote gody KGW w Borii” (Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Boria, Lemierze, Podgórze, Wiktoryn, Wycinka, Ulów) czy „Nie święci garnki lepią” (impreza przygotowana przez Stowarzyszenie „Arka Nadziei”). Dzięki dotacji z Urzędu Marszałkowskiego powstanie też „Izba tradycji ogrodniczej na szlaku jabłkowym”.

Z kolei Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Kije otrzymało 17 tys. złotych dotacji na remont strażnicy OSP w Rębowie i przygotowanie w budynku świetlicy wiejskiej. - Chcemy ją udostępnić młodzieży i paniom z Koła Gospodyń Wiejskich. Chodzi nam o to, by strażnica stała się takim centrum kulturalnym wsi. Nasze stowarzyszenie już dwa razy korzystało z dotacji w ramach „Świętokrzyskiego programu odnowy wsi” i bardzo sobie ten program chwylimy – podkreślają członkowie stowarzyszenia **Sławomir Wątroba i Gustaw Kot**.

Iwona Sinkiewicz



Członek Zarządu Marek Gos podkreślał ogromne zaangażowanie organizacji pozarządowych w wykorzystywaniu środków ŚPOW



Świetlice wiejskie, place zabaw i strażnice zmieniają swoje oblicze dzięki dofinansowaniu Urzędu Marszałkowskiego

Obradował Komitet Monitorujący PO RPW

W Hotelu QUBUS w Kielcach odbyło się VI posiedzenie Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej 2007 – 2013. Wzięli w nim udział przedstawiciele Urzędów Marszałkowskich pięciu województw objętych Programem, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, a zarazem przewodniczący Komitetu Monitorującego PO RPW Krzysztof Hetman oraz szefowie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Samorząd Województwa Świętokrzyskiego reprezentowali marszałek Adam Jarubas oraz członek Zarządu Marcin Perz.

- Bardzo się cieszę, że w programie posiedzeń Komitetu Monitorującego znalazło się spotkanie w Kielcach – mówił witając uczestników posiedzenia marszałek Adam Jarubas – Istnieje potrzeba szczególnego spojrzenia na uwarunkowania rozwojowe naszych województw, dostrzeżenia ich specyfiki i specjalnych potrzeb. Poprzez Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej możemy wspierać te regiony, które nie uczestniczyły w minionych latach w rozwoju infrastruktury tak znacząco jak pozostałe części kraju.

Najważniejszym punktem kieleckiego posiedzenia było przyjęcie „Sprawozdania rocznego z realizacji PO RPW za rok 2008”, które przedstawiła Agnieszka Kapciak, dyrektor Departamentu Programów Ponadregionalnych MRR. Jak poinformowała, od początku realizacji Programu do maja bieżącego roku w pięciu uczestniczących w nim regionach podpisano 23 umowy na prawie 600 milionów złotych. W województwie świętokrzyskim podpisano w tym okresie dwie umowy na kwotę 166 milionów złotych.



Obradom Komitetu przewodniczył Krzysztof Hetman podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego



W spotkaniu Komitetu wzięli udział przedstawiciele pięciu województw biorących udział w programie

Za największy problem w realizacji poszczególnych priorytetów Programu uznano ten związany z przepisami prawa w zakresie systemu oceny oddziaływania na środowisko. Jak powiedział podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, przewodniczący Komitetu Monitorującego PO RPW Krzysztof Hetman kolejnym wielkim problemem jest opieszałość beneficjentów w realizacji projektów na etapie wykonania dokumentacji. – Realizacja PO RPW to sprawa honoru – mówił – Dlatego nie możemy sobie pozwolić na opóźnienia.

- Niezwykle cieszy fakt, że realizacja Programu coraz bardziej nabiera tempa – mówił Pascal Boijmans, obserwator UE, zastępca dyrektora ds. Projektów Polskich Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej ds. Polityki Regionalnej - Jak już mówiliśmy w czasie negocjacji jest on dla Komisji Europejskiej bardzo ważny i jest traktowany specjalnie; przede wszystkim dlatego, że jego celem jest doprowadzenie poziomu gospodarczego tych pięciu regionów wschodniej Polski do średniego poziomu krajowego. Projektem, który jest dla nas szczególnie ważny jest szerokopasmowy Internet. Zdajemy sobie sprawę, że jego realizacja jest trudna, ale obiecuję, że możecie państwo liczyć na naszą pomoc i wsparcie – dodał Pascal Boijmans.

Pascal Boijmans zwrócił też uwagę, że PO RPW niejako automatycznie będzie wspierał pięć województw w trudnym okresie kryzysu gospodarczego.

Ważnym elementem spotkania była informacja o uproszczeniu systemu wdrażania programu, co daje ogromną szansę na przyspieszenie realizacji projektów przez beneficjentów. Podczas posiedzenia Dariusz Szewczyk, wiceprezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, przedstawił dane dotyczące trwających właśnie konkursów w Programie Rozwój Polski Wschodniej. Informacje na temat realizacji planu komunikacji Programu zakończyły VI posiedzenie Komitetu Monitorującego PO RPW 2007 – 2013.

Obrady Komitetu Monitorującego stały się także okazją do odwiedzenia siedziby Targów Kielce, które otrzymały dofinansowanie w ramach PO RPW. Uczestnicy zapoznali się z realizowanym projektem modernizacji i rozbudowy infrastruktury Targów jako Międzynarodowego Ośrodka Wystawienniczo-Kongresowego.

Robert Siwiec

Do Rakowa po wypoczynek

Niegdyś zwany „sarmackimi Atenami”. Miejsce synodów i główny ośrodek Braci Polskich. Tu także działała słynna nie tylko w Polsce Akademia Rakowska. Choć po dawnej świetności Rakowa pozostało już tylko kilka pamiątek, nadal jest miejscem atrakcyjnym, szczególnie dla tych z nas, którzy ciszę i nieskażoną przyrodę przedkładają nad wielkomiejski gwar. To dobre miejsce na atrakcyjny i zdrowy wypoczynek.

Wspaniała historia

Miasteczko Raków założył w 1567 r. kasztelan żarnowski, wyznawca nauki Kalwina Jan Sienieński. Nazwa Raków pochodzi od herbu jego żony Jadwigi z domu Gnoińskiej, czyli czerwonego raka na białym polu. Jan Sienieński nadał mieszkańcom liczne przywileje i pozwolił na swobodę religijną. Dzięki temu do Rakowa zaczęli ścierać tłumnie rzemieślnicy, lekarze, cudzoziemcy, swe rezydencje lokowała tu szlachta. Przybyli też najwybitniejsi przedstawiciele myśli ariańskiej, tzw. Bracia Polscy. Powołano Akademię Rakowską skupiającą wybitne osobistości świata nauki. O świetności miasta stanowili także tkacze, szewcy, kołodzieje, kowale, krawcy, studniarze, młynarze, piekarze, złotnicy, zegarmistrzowie, sukiennicy czy miecznicy. W ten sposób miasto rozrastało się, powstawały cechy rzemieślnicze, a w 1607 roku powstał Nowy Rynek, browary i słodownia. Centrum miasta stanowił Stary Rynek, tutaj znajdował się drewniany ratusz miejski wzniesiony jeszcze w XVI wieku, a przed ratuszem stała waga miejska i liczne kamienice, żydowskie jatki mięsne i kramy z dewocjonaliami oraz zbudowana przez Jakuba Sienieńskiego szkoła. Raków był także ośrodkiem ruchu drukarskiego i piśmienniczego. W 1638 r., na mocy uchwały sejmowej zlikwidowano w Rakowie akademię, drukarnię, papiernię oraz zbór. Braci polskich skazano na wygnanie z miasta. Od tego czasu zaczął postępować upadek Rakowa, który w 1869 r. utracił prawa miejskie.

Kobieta rządzi

Gmina Raków położona jest w południowej części powiatu kieleckiego, zajmuje obszar o powierzchni 195



Uroczyste otwarcie drogi Łukawa-Korzenno



Wójt Rakowa Alina Siwonia

km.kw. Gminę tworzy 28 wsi sołeckich. Od 2006 roku funkcję wójta pełni tam Alina Siwonia. Jedną z niewielu przedstawicielek płci pięknej piastujących takie stanowisko w regionie świętokrzyskim. Jak mieszkańcy Rakowa postrzegają kobietę-wójta? – Początki były trudne. W małych miejscowościach powszechny był stereotyp, że kierownicze stanowiska pełnią mężczyźni. Niejednokrotnie słyszałam: baba na wójta? Ale myślę, że swoją pracą na rzecz gminy udowadniam, że płeć nie ma związku z efektywnością w pracy samorządowej – podkreśla **Alina Siwonia**, wójt Rakowa. A słuchając pani wójta przyznać trzeba, że jej plany są ambitne. Przede wszystkim stawia na poprawę infrastruktury drogowej oraz zwodociągowanie gminy.

Pod koniec kwietnia uroczyste zostało oddana do użytku długo oczekiwana przez mieszkańców droga powiatowa Łukawa-Korzenno o długości ok. 4 km. W ubiegłym roku gmina złożyła do „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011” wniosek zakładający budowę drogi Ociesęki-Koziel. Rozbudowa i utwardzenie tego odcinka na pewno wpłynie na poprawę systemu komunikacji, a wybudowanie łącznika pomiędzy drogą gminną, która bezpośrednio sąsiaduje z gminą Łągów, a drogą wojewódzką Kielce-Staszów, skróci czas dojazdu do gminy i województwa. Władze gminy z powodzeniem sięgają także po środki unijne. – To dla nas powód do dumy i olbrzymia satysfakcja, że nasze projekty o przyznanie dofinansowania zyskały akceptację. Dzięki unijnym środkom gmina Raków może zmienić swoje oblicze – mówi Alina Siwonia. I tak - na budowę dróg w miejscowościach gminy: Nowa Huta, Koziel, Ociesęki, Bardo, Wola Wąkopna i Zalesie udało się pozyskać środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. Dofinansowanie w wysokości 6.200.897,74 zł pozwoli na poprawę warunków komunikacyjnych na terenie gminy, zmniejszy koszty eksploatacji pojazdów i czasu przewozów.

Ważnym zadaniem będzie także budowa sieci wodociągowej (wartość inwestycji – 12.717.802,56 zł, dofinansowanie z RPO wyniesie 60% kosztów całego przedsięwzięcia). Na ten cel gmina stara się także o pozyskanie środków w ramach PROW. Na dzień dzisiejszy gmina jest zwodociągowana jedynie w 30%, a skanalizowana w 20%.

Pani wójt liczy także, że wreszcie dojdzie do skutku budowa obwodnicy Rakowa. Przez centrum miasteczka codziennie przejeżdżają setki ciężarówek i samochodów osobowych, które niszczą drogi i domy. Dzięki obwodnicy ruch przynajmniej tych ciężkich samochodów zostałby wyprowadzony z Rakowa.

Dzięki środkom m.in. z Urzędu Marszałkowskiego mieszkańcy gminy mogą korzystać z nowoczesnego Ośrodka Zdrowia, który został dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Swoją siedzibę ma tam także działający w Rakowie od czerwca 2008 r. Punkt Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego.

Gmina Raków posiada tereny przeznaczone pod działalność produkcyjną. Zostały one przekazane do „Planu Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Świętokrzyskiego” oraz Świętokrzyskiego Centrum Obsługi Inwestora. Zgłoszono je także do konkursu „Grunt na medal” 2008.

Siła w ludziach

Na terenie gminy Raków niezwykle prężnie działają organizacje pozarządowe, m.in. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Rakowskiej, Stowarzyszenie Gospodarstw Agroturystycznych „Dolina Czarnej”, Ochotnicze Straże Pożarne czy Koła Gospodyń Wiejskich. We współpracy z nimi Urząd Gminy organizuje imprezy o charakterze sportowym, kulturalnym czy edukacyjnym. Najbardziej popularna to organizowany jesienią w Dębnie festyn „W dzień Świętej Tekli ziemniaki będzie piekli”. - Impreza z roku na rok cieszy się dużym zainteresowaniem, nie tylko mieszkańców gminy. Podczas ubiegłorocznego święta upiekliśmy około 500 kg ziemniaków przywiezionych przez gospodarzy z całej gminy. Jak wiadomo istnieje tysiące przepisów na potrawy z ziemniaka, jednak nic nie zastąpi pysznego, aromatycznego ziemniaka z delikatnie przypieczoną w ognisku skórka – podkreśla Alina Siwonia. Imprezie towarzyszą występy na scenie oraz prezentacje dorobku artystycznego gminy.

Koła Gospodyń Wiejskich i gospodarstwa agroturystyczne zgłaszają potrawy i wyroby na konkursy kulinarne, prezentują się na Jarmarku Agroturystycznym. „Dzienie rakowskie” zgłoszone przez Stowarzyszenie Agroturystyczne „Dolina Czarnej” trafiły na listę Produktów Tradycyjnych, otrzymały także „Laur Tradycji”.

W Rakowie działa Orkiestra Dęta, która jest ozdobą gminnych uroczystości, powstało Gminne Towarzystwo Sportowe, które prowadzi 3 sekcje: łuczniczą, zapaśniczą i piłkarską. - Niezwykle aktywni są nasi strażacy-ochotnicy. Na terenie gminy funkcjonuje 7 jednostek OSP. Dzięki środkom z PROW, remizy OSP w Szumsku i Celinach pełnić będą rolę „małych centrów kultury” propagujących tradycje ludowe – podkreśla pani wójt. Jest przekonana, że o prawdziwej sile gminy stanowią mieszkający tu ludzie. Otwarcia, pracowici, nie lękający się nowych wyzwań.



„W dzień Świętej Tekli ziemniaki będzie piekli!”



Zalew w Chańczy

Turystyka i agroturystyka szansą na rozwój

Dzięki walorom przyrodniczym i krajobrazowym, okazałym lasom pełnym grzybów i jagód, okolice Rakowa doskonale nadają się na wszelkiego rodzaju piesze i rowerowe wycieczki. Latem, amatorów plażowania, kąpeli i wodnych sportów przyciąga malowniczy zalew Chańcza, o powierzchni 470 ha.

Na terenie gminy istnieje wiele gospodarstw agroturystycznych, chętnie odwiedzanych przez turystów z całej Polski. Z dala od zgiełku miejskich ulic, w otoczeniu lasów gościnni gospodarze zapraszają na ognisko i pieczenie ziemniaków, prysznic na świeżym powietrzu, pokazują tajniki sztuki kulinarnej, m.in. wypiek chleba, wyrób masła i sera. Umożliwiają wczasowiczom udział w sezonowych pracach polowych, zapewniają możliwość kontaktu z naturą, spokój i ciszę.

Odwiedzając Raków i okolice warto zobaczyć Sanktuarium Matki Bożej Cudownej Przemiany w Rakowie, ruiny zamku obronnego w Rembowie, z XIV w. oraz wieś Bardo, położoną u stóp góry, która przed setkami lat mogła być wulkanem. Prawdopodobnie przez gospodarzy została nazwana „Świńskim Ryjem”. Góra ma wysokość 396 m n.p.m. Na południowym jej zboczu znajduje się wąwóz Prągowiec, w którym geolodzy znaleźli liczne skamieniałości zwierząt sprzed 400 milionów lat. W centrum Rakowa znajduje się „Dom Wójta” – budynek pochodzący z przełomu XVI i XVII wieku. - Do niedawna mieściła się tam Gminna Biblioteka Publiczna, wkrótce powstanie Centrum Informacji Turystycznej, które będzie służyć pomocą turystom, kierować ich do gospodarstw agroturystycznych, wskazywać miejsca, które warto odwiedzić -informuje pani wójt.

Na rozwój turystyki w gminie wpłynąć może planowana budowa ścieżki rowerowej łączącej województwa Polski wschodniej, której trasa wiodłaby przez malownicze zakątki Rakowa i okolic.

Alina Siwonia serdecznie zaprasza do odwiedzenia gościnnej ziemi rakowskiej. Ludzie zmęczeni cywilizacją miejską mogą się tutaj osiedlić, wybudować dom. Spędzić urlop w jednym z gospodarstw agroturystycznych lub rozkoszować się pięknym krajobrazem i świeżym powietrzem. - Czekają na Państwa gościnni i serdeczni mieszkańcy – zapewnia pani wójt.

Małgorzata Niewczas-Sochacka

Na rehabilitację do nowego budynku

1 czerwca został uroczyście otwarty nowy oddział rehabilitacji Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach. - To dobra wiadomość dla pacjentów, którzy mogą leczyć się w komfortowych warunkach - powiedział przewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk. W uroczystości uczestniczyli także wicemarszałek Zdzisław Wrzałka i członek Zarządu Marek Gos..

W nowych obiektach może być leczonych równocześnie ponad 160 osób. Są tam 63 łóżka do rehabilitacji stacjonarnej i 100 miejsc dziennego pobytu. Sale są 1, 2 i 3- osobowe z łóżkami podnoszonymi na pilota, z własnymi łazienkami przystosowanymi dla niepełnosprawnych.

- Przygotowaliśmy także 100 miejsc dla pacjentów rehabilitacji dziennej, którzy będą przychodzić na zabiegi. Oddział wyposażony został w najnowocześniejszy sprzęt do rehabilitacji: m.in. specjalne wanny kąpielowe, wanny wibracyjne, komorę niskotemperaturową (do minus 125



Wicemarszałek Zdzisław Wrzałka uroczyście otworzył nowy oddział

stopni Celsjusza) - informuje Jan Gierada, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach.

- Obiekt naprawdę robi duże wrażenie. To oddział na miarę XXI wieku, doskonale wyposażony, z profesjonalną kadrą. Mamy nadzieję, że jego uruchomienie pozwoli na rozładowanie kolejek pacjentów oczekujących na miejsce w szpitalu i zabiegi rehabilitacyjne, na które w chwili obecnej trzeba czekać ponad rok - podkreśla Marek Gos, członek Zarządu Województwa.

Adaptacja i rozbudowa budynku przy ulicy Kościuszki 3 w Kielcach trwała od stycznia i kosztowała około 13 milionów złotych, z czego 10 mln zł. przekazał Samorząd Województwa Świętokrzyskiego. **M.N.**

Urzędnicy dla małych pacjentów

Podobnie jak to było rok temu, również w tym roku, pracownicy Urzędu Marszałkowskiego skrzyknęli się, by z okazji Dnia Dziecka przekazać najmłodszym mieszkańcom naszego województwa najcenniejszy z darów – krew. Po raz kolejny Klub Honorowych Dawców Krwi działający przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego zorganizował akcję oddawania krwi dla małych pacjentów przebywających na oddziałach szpitalnych w regionie świętokrzyskim.

Brak krwi - najcenniejszego z leków, którego nie sposób zastąpić niczym innym, ogranicza liczbę przeprowadzanych

zabiegów i stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia małych pacjentów. Dlatego 1 czerwca, w Dniu Dziecka, podobnie jak podczas poprzednich akcji, do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach przybyło z ochotą wielu pracowników Urzędu Marszałkowskiego. Z uwagi na zaziębienia i inne przeciwwskazania, nie wszyscy mogli przystąpić do oddania krwi, jednak mimo tego udało się zebrać kilka litrów tego bezcennego leku. Jak mówił koordynator akcji, Leszek Wnętrzak z Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego nie zdarzyło się nigdy, by pracownicy Urzędu Marszałkowskiego zawiedli i pozostali obojętni na los najmłodszych pacjentów:

- Można żartobliwie powiedzieć, że dwa lata temu narodziła się w naszym Urzędzie nowa świecka tradycja; mianowicie zawsze na Dzień Dziecka i Mikołajki nasi pracownicy oddają od kilku do kilkunastu litrów krwi dla małych pacjentów przebywających na oddziałach szpitalnych w naszym regionie. Powtarzające się coraz częściej problemy z zaopatrzeniem szpitali w krew spowodowały, że coraz więcej pracowników Urzędu spontanicznie decyduje się przekazywać ten wspaniały dar. Jest to najpiękniejszy prezent, jaki jeden człowiek może podarować drugiemu – mówił – Co więcej, cieszy fakt, że akcja zainicjowana przez nas coraz częściej skupia także ludzi o gorących sercach spoza Urzędu. Dowodem jest obecność tutaj Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty, pani Małgorzaty Muzoń, która również zdecydowała się oddać krew – dodał Leszek Wnętrzak.



Krewniacy z Urzędu Marszałkowskiego

VI Konferencja Środowiskowa

„Pozwolenia zintegrowane jako narzędzie wdrażania Dyrektywy IPPC” to temat przewodni VI edycji konferencji organizowanej przez Urząd Marszałkowski z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Ochrony Środowiska. W spotkaniu, które 5 czerwca odbyło się w Centrum Biznesu w Kielcach wzięli udział przewodniczący Sejmiku Tadeusz Kowalczyk, marszałek Adam Jarubas, członek Zarządu Województwa Marek Gos oraz przedstawiciele Ministerstwa Środowiska, uczelni kieleckich, przemysłu oraz goście z Belgii i Wielkiej Brytanii.



Laureaci konkursu „Las w życiu człowieka”

Tematyka konferencji obejmowała zagadnienia zintegrowanego podejścia do ochrony środowiska, stanowiącego podstawę budowy systemu regulacji prawnej w tej dziedzinie. Nieodłączną częścią tej tematyki są pozwolenia zintegrowane, których celem nadrzędnym jest eliminowanie lub ograniczenie negatywnego oddziaływania przemysłu na środowisko.

Podczas konferencji odznakami honorowymi Ministra Środowiska za zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wyróżnieni zostali: **Tadeusz Kowalczyk**, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, **Marek Gos**, członek Zarządu Województwa, **Janusz Śledziński**, dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego oraz **Edyta Marcinkowska**, pracownik departamentu oraz **Maria Sitek** i **Renata Ciesielska** z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Spotkaniu towarzyszyło rozstrzygnięcie Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego dla dzieci i młodzieży pn. „Las w życiu człowieka”. Na konkurs nadesłano 139 prac; spośród których Komisja Konkursowa nagrodziła 36.



Wyróżnieni odznaką honorową Ministra Środowiska

Laureaci Konkursu

Kategoria I : 6-9 lat

1. Kacper Bernat lat 6 – Przedszkole Publiczne Nr 4 w Skarżysku – Kam. opiekun Elżbieta Nowińska,
2. Gabriela Janas lat 9 – Szkoła Podstawowa w Tokarni, opiekun Ewa Anuszkiewicz
3. Aleksandra Tkaczyk lat 7 – Zespół Szkół w Grzymałkowie gm. Mniów, opiekun Wiesława Łucak,

Wyróżnienia:

1. Paulina Smolińska lat 8 – Szkoła Podstawowa w Duranowie, gm. Tarłów, opiekun Irena Kowalczyk,
2. Wiktoria Woś lat 7 – Szkoła Podstawowa w Grzymałkowie, gm. Mniów opiekun Wiesława Łucak,
3. Klaudia Klos lat 9- Szkoła Podstawowa w Złotej, gm. Złota, opiekun Elżbieta Błaszczak,
4. Katarzyna Stemieniec lat 7 – Szkoła Podstawowa Nr 3 w Busku - Zdroju, opiekun Bożena Pietrzyk,
5. Anika Dorobek lat 5 – Publiczne Przedszkole Nr 16 w Ostrowcu Św., opiekun Lidia Mozal,
6. Krystian Augustowski lat 7 – Szkoła podstawowa Nr 3 w Busku-Zdroju, opiekun Bożena Pietrzyk,

Kategoria II 10-12 lat

1. Agata Staniak lat 10 – Publiczna Szkoła Podstawowa w Wygielzowie, gm. Iwaniska, opiekun Wioletta Kargulewicz,
2. Gabriela Kasińska lat 12 – Szkoła Podstawowa Nr 1 w Opatowie, opiekun Wioletta Krakowiak,
3. Weronika Bujak lat 11 - Szkoła Podstawowa w Promniku, gm. Strawczyn, opiekun Elżbieta Wąsowicz,

Wyróżnienia:

1. Patrycja Janas lat 12 - Szkoła Podstawowa w Tokarni, opiekun Anna Engel,
2. Katarzyna Kowalska lat 10 – Szkoła Podstawowa w Zajączkowie, gm. Piekoszków, opiekun Małgorzata Motyka,
3. Justyna Wnuk lat 11 – Publiczna Szkoła Podstawowa w Połańcu, opiekun Ewa Bialik,
4. Iwona Dąbrowska lat 11 – Publiczna Szkoła Podstawowa w Wygielzowie, gm. Iwaniska, opiekun Wioletta Kargulewicz,
5. Mateusz Cioch lat 11 – Szkoła Podstawowa w Nietulisku Dużym, gm. Kunów, opiekun Justyna Cioch,
6. Maciej Engel lat 12 – Szkoła Podstawowa w Tokarni, opiekun Anna Engel.

Kategoria III: 13-15 lat

1. Milena Bednarska lat 14 – Publiczne Gimnazjum w Iwaniskach, opiekun Wioletta Kargulewicz,
2. Małgorzata Bilejszys lat 15 – Publiczne Gimnazjum w Nowinach, opiekun Alicja Lasota,
3. Patrycja Kołodziej lat 15 – Gimnazjum w Jaworzni, gm. Piekoszków opiekun Katarzyna Dąbek,

Wyróżnienia:

1. Tomasz Stachura lat 13 –Gimnazjum Nr 1 w Starachowicach, opiekun Andrzej Drózdź,
2. Nina Niewczas lat 13 – Państwowe Ognisko Plastyczne w Starachowicach, opiekun Sylwester Kielek,
3. Angelika Kałandyk lat 13 – Gimnazjum w Stadnickiej Woli, opiekun Justyna Soja-Sadowska,
4. Kinga Bartocha lat 15 – Publiczne Gimnazjum w Krasocinie, opiekun Jolanta Kozłowska,
5. Marta Jastrzębska lat 13 – Szkoła Podstawowa w Koniecznie, gm. Włoszczowa opiekun Marta Bąba,
6. Patrycja Tomczyk lat 15 – Gimnazjum Nr 3 w Jędrzejowie., opiekun Beata Rosińska,

Kategoria IV: 16-18 lat

1. Ewelina Bonarska lat 16 – Liceum Ogólnokształcące w Pińczowie, opiekun Katarzyna Opis,
2. Jolanta Smolich lat 16 – Publiczne Gimnazjum w Dobromierzu, gm. Kluczewsko opiekun Iwona Niewęglowska,
3. Gabriela Młaskawa lat 17 - Liceum Ogólnokształcące w Pińczowie, opiekun Katarzyna Opis,

Wyróżnienia:

1. Kinga Ucińska lat 16 – Zespół Placówek Specjalnych dla Niepełnosprawnych Ruchowo w Skarżysku-Kam., opiekun Iwona Marecka-Niemiec,
2. Karolina Błyskun lat 17 – Liceum Ogólnokształcące w Pińczowie, opiekun Katarzyna Opis,
3. Ilona Szwarz lat 16 – Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 5 w Łopusznie, opiekun Danuta Rozpara,
4. Ernest Wojewoda lat 17 - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Jędrzejowie, opiekun Małgorzata Wojtasik,
5. Joanna Kaniewska lat 17 – II Liceum Ogólnokształcące w Skarżysku-Kam., opiekun Alicja Wikło,
6. Rafał Myszka lat 17 – Państwowe Ognisko Plastyczne w Starachowicach, opiekun Ryszard Uziębło.

Najlepsze samorządy nagrodzone

Poznaliśmy już najlepszych z najlepszych, czyli laureatów V edycji Plebiscytu „Euro-Gmina 2008/2009”. Włodarzom najlepszych świętokrzyskich gmin i powiatów, które wykazały się najciekawszymi inicjatywami oraz bogatym dorobkiem z różnych dziedzin statuetki wręczał marszałek Adam Jarubas.

Nagrody główne otrzymali: tytuł Superprezydenta Roku przyznano Wojciechowi Bernatowiczowi, prezydentowi Starachowic, Superstarostą Roku został starosta jędrzejowski Edmund Kaczmarek, Superburmistrzem Roku - Krystyna Kielisz, a Superwójtem Roku Marian Buras.



Marszałek Adam Jarubas wręcza statuetkę prezydentowi Supermiasta Roku Wojciechowi Lubawskiemu



Laureaci V edycji plebiscytu „Euro-Gmina”

U honorowano także najlepsze miasta i gminy. I tak - Supermiastem Roku uznane zostały Kielce, a statuetkę Supergminy Roku otrzymała gmina Strawczyn.

Tytuł Starosty Roku otrzymał starosta powiatu staszowskiego Romuald Garczewski, Burmistrz Roku - burmistrz Staszowa Andrzej Iskra i burmistrz Chęcina Robert Jaworski. Wójtami Roku zostali wójt gminy Iwaniska Marek Staniek oraz Józef Siwek, wójt gminy Krasocin. Gminą Roku została gmina Pawłów. Wśród „miast-gmin” statuetki Miasto-Gmina Roku przyznano dla Bodzentyna oraz dla Buska-Zdroju.

Podczas uroczystej gali, która odbyła się w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach wręczone także wyróżnienia, które Kapituła Plebiscytu przyznała za osiągnięcia samorządów w poszczególnych dziedzinach. Nową Słupię wyróżniono w dziedzinie kultury, Bejsce w infrastrukturze, Bieliny za pozyskiwanie unijnych pieniędzy, Bodzechów za sport, Miedzianą Górę za gospodarkę i przedsiębiorczość, Sitkówkę-Nowiny za profilaktykę zdrowotną, Piekoszów za turystykę i agroturystykę, Skarżysko Kościelne i Daleszyce za służbę zdrowia, Zagnańsk za ekologię, Ożarów za pomoc społeczną, a Pińczów za bezpieczeństwo. **Redakcja.**

Dni Województwa Świętokrzyskiego

30 sierpnia w Kielcach zainaugurowane zostaną Dni Województwa Świętokrzyskiego. Cykl imprez organizowanych przez Urząd Marszałkowski pod nazwą „Impresje Świętokrzyskie” obejmie wszystkie miasta powiatowe regionu i będzie formą podziękowania mieszkańcom za zaangażowanie w obronę i ocalenie na mapie administracyjnej kraju, a także za ciągły trud wkładany w rozwój naszej „małej Ojczyzny” – Województwa Świętokrzyskiego.

„Impresje Świętokrzyskie” to cykl koncertów połączonych z piknikami z okazji Dni Województwa Świętokrzyskiego, które odbędą się we wszystkich miastach powiatowych województwa. Przed jedenastu laty mieszkańcy województwa przyłączyli się wokół idei obrony i utrzymania na mapie kraju samorządowego regionu ze stolicą w Kielcach. To właśnie do „soli naszej ziemi” – mieszkańców Kielecczyzny adre-

sowane będą wszystkie działania artystyczne, społeczne i promocyjne przygotowywane w ramach „Impresji Świętokrzyskich”.

Koncerty organizowane będą przez Urząd Marszałkowski oraz miasta powiatowe województwa świętokrzyskiego w ich najbardziej reprezentacyjnych miejscach. Dzięki temu powiaty, ich władze, społeczności i mieszkańcy będą zarówno adresatami jak i współautorami Dni Województwa Świętokrzyskiego, dodając w ten sposób swoją cegiełkę do jego rozwoju i promocji.

W każdy piątek, sobotę i niedzielę pomiędzy 30 sierpnia a 27 września br. gościć będziemy w innym miejscu regionu. Podczas koncertów przedstawimy dorobek kulturalny i gospodarczy, a także tradycje regionu świętokrzyskiego i poszczególnych powiatów. Równoległe z koncertami odbywać się będą jarmarki na których zaprezentują się twórcy, rzemieślnicy, producenci i firmy oraz stowarzyszenia i organizacje związane ze Świętokrzyskiem. Nie zabraknie także konkursów, degustacji kulinarnych i atrakcji rekreacyjnych.

Szczegółowe informacje na temat pikników i koncertów w poszczególnych powiatach zostaną opublikowane na stronie internetowej Urzędu Marszałkowego Województwa Świętokrzyskiego: www.sejmik.kielce.pl

R.S.

O bezpieczeństwie pożarowym i obronności w Krynkach

Kadra kierownicza Urzędu Marszałkowskiego oraz podległych jednostek wzięła udział w szkoleniu z zakresu bezpieczeństwa pożarowego i spraw obronnych. Szkolenie zakończono zawodami w strzelaniu z pistoletu wojskowego i karabinka sportowego o puchar Marszałka Województwa Świętokrzyskiego, które rozegrane zostały na strzelnicy w Starachowicach.

Szkolnie zorganizowane w Krynkach koło Starachowic przeprowadzone zostało w dwóch panelach. Pierwszy skupiał głównie pracowników Departamentu Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego oraz Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich i poświęcony był ochronie oraz opisom technicznym dróg obronnych w naszym województwie. Głównym prelegentem w tej grupie był **Ryszard Piwowarczyk**, dyrektor Departamentu Spraw Obronnych w Ministerstwie Infrastruktury, który przybliżył uczestnikom wprowadzanie standardów NATO w drogownictwie jako elementów osłony technicznej dróg znaczenia obronnego. Z kolei pułkownik **Kazimierz Jagieła** ze Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich mówił o przygotowaniu i osłonie technicznej dróg ważnych dla obronności, a **Grzegorz Sobczyk** z Centrum Zarządzania Kryzysowego Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego o uwarunkowaniach militaryzacji w drogownictwie.

Drugi panel prowadzony przez mł. bryg. **Czesława Lalewicza** z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej dotyczył bezpieczeństwa pożarowego w instytucjach użyteczności publicznej. – To szkolenie obejmowało problematykę zabezpieczenia przeciwpożarowego, a wzięli w nim udział głównie pracownicy instytucji dla których organem założycielskim jest Urząd Marszałkowski, m.in. szpitali, Teatru im. Stefana Żeromskiego, Filharmonii Świętokrzyskiej, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Wojewódzkiego Domu Kultury. Zależało nam na przeszkoleniu pracowników tych jednostek, w których - z racji ich przeznaczenia i specyfiki - gromadzi się bardzo dużo osób. Uczestnicy poznali umocowania prawne w tym obszarze oraz procedury postępowania w przypadkach zagrożenia pożarowego – mówi **Janusz Łach**, organizator szkolenia w Krynkach, szef Pionu Ochrony Urzędu Marszałkowskiego.



Mł. bryg. Czesław Lalewicz w czasie szkolenia z zakresu bezpieczeństwa pożarowego

Jak podkreśla Janusz Łach, spotkanie w Krynkach było także pierwszym krokiem do stworzenia zespołów pracowników, którzy w przyszłości zajmowaliby się udzielaniem pierwszej pomocy oraz koordynowały działania w przypadkach zagrożeń w obiektach użyteczności publicznej: - Chcemy, aby w drugiej połowie bieżącego roku zespoły te już rozpoczęły szkolenia. Będą się one składać głównie z osób, które już w pewnej mierze są do takich zadań merytorycznie przygotowani, a są pracownikami naszych departamentów, m.in. Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej i Zdrowotnej.

Zwieńczeniem szkolenia były zawody w strzelaniu z pistoletu wojskowego i karabinka sportowego o puchar Marszałka Województwa Świętokrzyskiego na strzelnicy LOK w Starachowicach. Po zaciętej walce w dwuboju (pistolet wojskowy i karabinek sportowy kbks) puchar trafił do rąk Arkadiusza Kubca z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, drugie miejsce zajęła Barbara Jakacka-Green, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej i Zdrowotnej, zaś trzecie Dariusz Mosiołek ze Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich. Na strzelnicy w Starachowicach rozegrano także pojedynki strzeleckie. Wygrał go Stanisław Piskorek, zastępca dyrektora Departamentu Funduszy Strukturalnych Urzędu Marszałkowskiego, zaś drugie i trzecie miejsce zajęli Arkadiusz Kubiec z WORD i Andrzej Dąbrowski, dyrektor Biblioteki Wojewódzkiej. Ponadto na strzelnicy odbyły się także zmagania w strzelaniu z broni myśliwskiej. Akurat w tej konkurencji najlepiej wypadli przedstawiciele... służby zdrowia; puchar ufundowany przez Łowczego Wojewódzkiego Jarosława Mikołajczyka wygrał Maciej Zębała z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego, zaś drugie miejsce zajął Jan Gierada, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego.

Puchar dla „Najlepiej strzelającej Pani” ufundowany przez Zarząd Wojewódzki Ligi Obrony Kraju powędrował oczywiście do rąk Barbary Jakackiej-Green.

Robert Siwiec



Marek Gos podczas zawodów w strzelaniu z pistoletu wojskowego

Imię i nazwisko... Ignacy Gierada

Z wykształcenia jestem...
inżynierem budownictwa lądowego

Pracuję w... *Urzędzie Gminy
Pawłów, gdzie pełnię funkcję Wójta*

Cel, jaki mi przyświeca...
*- w pracy... rozwój Gminy
Pawłów*

- w życiu prywatnym... szczęście w rodzinie

Najważniejsze w życiu jest... *zdrowie, satysfakcja z pracy*

Lubię... *przyrodę, pracę w rolnictwie*

Nie lubię... *klamstwa*



Imię i nazwisko... Alina Siwonia

Z wykształcenia jestem...
nauczycielką

Pracuję w... *Urzędzie Gminy w Ra-
kowie pełniąc funkcję wójta*

Cel, jaki mi przyświeca... *wydobyc
moją gminę z zapóźnień w infrastruk-
turze, uczynić ją atrakcyjną dla mieszkań-
ców i turystów poprzez
wyeksponowanie jej naturalnego piękna*

*- w pracy... mądrze i z pełnym poświęceniem służyć mieszkańcom
w realizacji naszych celów i rozwiązywaniu problemów*

*- w życiu prywatnym... cieszyć się szczęściem, uczciwością
i dobrocią własnych dzieci*

Najważniejsze w życiu jest... *bycie mądrym, skromnym
i prawym człowiekiem*

Lubię... *radość w oczach ludzi, którym udaje mi się pomóc*

Nie lubię... *hipokryzji i braku umiaru w każdej formie i każdej
postaci*



Imię i nazwisko... Leszek Kuca

Z wykształcenia jestem...
inżynierem leśnikiem

Pracuję w... *Urzędzie Gminy w Ru-
dzie Malenieckiej, pełniąc funkcję
wójta*

Cel, jaki mi przyświeca...

*- w pracy... pomagać ludziom i być
skutecznym w działaniu*

- w życiu prywatnym... troska o najbliższych

Najważniejsze w życiu jest... *uczciwość, rodzina i zdrowie*

Lubię... *porządek, literaturę historyczną, sport i myśliwstwo*

Nie lubię... *chamstwa, zakłamania i niekompetencji*



Imię i nazwisko... Stanisław Krzak

Z wykształcenia jestem...
zootechnikiem

Pracuję w... *Urzędzie Gminy
w Wiślicy, gdzie jestem wójtem*

Cel jaki mi przyświeca...

*- w pracy... dalszy szybki rozwój
gminy*

- w życiu prywatnym... szczęście bliskich

Najważniejsze w życiu jest... *zdrowie i rodzina*

Lubię... *sport i pracę w ogrodzie*

Nie lubię... *próżniactwa, obłudy i cynizmu*



„Ocalić od zapomnienia. Szlakiem przydrożnych kapliczek”

Zapraszamy do udziału w Wakacyjnym Konkursie Fotograficznym i Plastycznym „Ocalić od zapomnienia. Szlakiem przydrożnych kapliczek”. Poprzez konkurs chcemy przypomnieć często opuszczone i mało znane przydrożne krzyże i kapliczki, które są świadkiem historii, a także nieodłącznym elementem świątokrzyskich dróg, drózek i duktów. Warto ten nieodłączny element naszego krajobrazu utrwalić, ocalając tym samym od zapomnienia. Na zdjęcia i prace plastyczne czekamy do 30 września.

- Kapliczki, figurki i przydrożne krzyże przez lata były miejscem spotkań i modlitw mieszkańców zwłaszcza małych miejscowości. Także dziś przechodząc obok nich wiele osób z czcią zdejmując czapkę, żegna się lub skłania głowę. Podczas wakacyjnych wędrówek po świątokrzyskich szlakach na pewno spotkamy wiele tych milczących świadków historii. Warto je uwiecznić na zdjęciu, uchwycić ich niepowtarzalność za pomocą pędzla czy kredki. Podążając szlakiem przydrożnych kapliczek nie można pominąć powodów, dla których ludność postanowiła je wznieść. Dlatego liczymy także na dołączone do prac i fotografii historie, wspomnienia lub legendy związane z tymi jedynymi w swoim rodzaju, choć mało znanymi działaniami sztuki - mówi **Dariusz Detka**, dyrektor Biura Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

Każdy uczestnik może nadesłać maksymalnie 5 fotografii lub prac plastycznych. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!

Więcej o konkursie na stronie internetowej www.sejmik.kielce.pl M.N.



Czekają nagrody!

Dziękujemy Państwu za udział w naszym konkursie i po raz kolejny gratulujemy znajomości zabytków naszego pięknego regionu! Wśród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy dwoje zwycięzców. Nagrody otrzymują: pani **Henryka Zapała** ze Szczukowic oraz pan **Janusz Kolasiński** ze Stopnicy.

Serdecznie gratulujemy doskonałej znajomości województwa świętokrzyskiego!

A oto poprawna odpowiedź: zdjęcie zamieszczone w numerze 28 „Naszego Regionu” przedstawiało XVII-wieczny kościół p.w. Matki Bożej Częstochowskiej w Koszowie.

Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji konkursu. Tym razem nieco rozszerzamy jego formułę; poza odpowiedzią na pytanie **jaki obiekt w naszym regionie przedstawia zamieszczona obok fotografia?**, prosimy także o krótkie przedstawienie historii utrwalonego na fotografii obiektu.

Odpowiedzi należy nadsyłać do 17 sierpnia 2009 r. na adres poczty elektronicznej: nasz.region@sejmik.kielce.pl

lub listownie: Biuro Komunikacji Społecznej, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce.

Spośród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy atrakcyjne nagrody rzeczowe! Naprawdę warto o nie powalczyć! Życzymy powodzenia!

R.S.



To był piknik!

Prezentacje artystyczne, degustacje potraw regionalnych, liczne konkursy z nagrodami - takie m.in. atrakcje czekały na tych wszystkich, którzy w sobotę, 30 maja wybrali się do Parku Miejskiego w Kielcach, gdzie odbywał się Piknik Rodzinny „Samorządowcy Dzieciom” z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego. Mimo nie najlepszej pogody, która szczególnie przed południem nie nastrajała do zabaw na świeżym powietrzu, imprezę organizowaną przez Urząd Marszałkowski śmiało można uznać za udaną. Uczestniczyły w niej całe rodziny.

Uczestnicy pikniku mieli także możliwość spotkania się z gospodarzami regionu: przewodniczącym Sejmiku Tadeuszem Kowalczykiem, marszałkiem województwa Adamem Jarubasem i wicemarszałkiem Zdzisławem Wrzałką.

- Serdecznie witamy na Pikniku. Okazji do świętowania jest kilka, jak choćby obchodzony kilka dni temu Dzień Samorządu Terytorialnego, 5 lat w Unii Europejskiej czy zbliżający się Dzień Dziecka. Przygotaliśmy dla Państwa mnóstwo atrakcji, zachęcamy do zabawy - mówił przewodniczący Sejmiku **Tadeusz Kowalczyk**, uroczystie inaugurując piknik. A marszałek **Adam Jarubas** podkreślał, że spotkanie w Parku Miejskim jest dobrą okazją do przybliżenia działalności Samorządu Województwa oraz dowiedzenia się, czym na co dzień zajmuje się Urząd Marszałkowski. - Przede wszystkim niech to będzie czas oderwania się od problemów dnia codziennego. Życząc udanej zabawy - powiedział marszałek Jarubas.

Dla uczestników pikniku organizatorzy przygotowali wiele atrakcji. Podczas festynu na scenie prezentowali się soliści, zespoły ludowe i kieleccy tancerze. Na ludową nutę zagrała **Kapela Stefana Wyczyńskiego z Lubczy**, do polki country porwał nas **zespół Andrzej i Przyjaciele** z Masłowa, mogliśmy także podziwiać pokaz sprawnościowy grupy „**Mundo Capoeira**”, występy tancerzy z Rewiowej Grupy „**Trzpioty**” i formację „**Step by Step**”. Wystąpili także soliści: **Tomasz Kordeusz** i **Marek Fijałkowski**.

Najmłodszym podobały się pokazy tresury psów, konkursy plastyczne i quizy z nagrodami, zabawy z aktorami teatru „**Kubuś**” oraz sprzęt policyjny.

W pikniku wzięli także udział specjaliści z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach, którzy udzielali bezpłatnych porad. Setki osób skorzystały z okazji, aby zadbać o swoje zdrowie. Pielęgniarki ze szpitalika oznaczały poziom glukozy we krwi, cholesterolu, mierzyły ciśnienie tętnicze, można było się także także zważyć i zmierzyć oraz wykonać spirometrię. Do skorzystania z pomocy specjalistów zachęcał uczestników pikniku **Włodzimierz Wielgus**, dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach.

Podziwialiśmy także naszych twórców ludowych. Prawdziwą furorą cieszyła się przygotowana przez wojsko pyszna grochówka oraz potrawy regionalne.

Uczestnicy pikniku odwiedzali także stoiska **Urzędu Marszałkowskiego**, **Wojewódzkiego Urzędu Pracy**, **Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Pracy w Kielcach** oraz **KRUS Kielce**.

Piknik w Parku Miejskim zakończyło wspólne śpiewanie piosenki „**Świętokrzyskie, jakie cudne**” oraz gromkie brawa publiczności.

M.N.



Symbolicznym bochnem chleba uczestnicy pikniku przywitani gospodarza regionu



Kapela Stefana Wyczyńskiego z Lubczy



Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się bezpłatne badania diagnostyczne



Konkurs plastyczny i... jurorzy: Zdzisław Wrzałka, Tadeusz Kowalczyk, Mirosław Pawlak



Na utrwalenie przepisów ruchu drogowego zawsze jest czas! Tomasz Królak z KMP w Kielcach i eurodeputowany Czesław Siekierski



Wicemarszałek Zdzisław Wrzałka w miłym towarzystwie Izabeli Grabowskiej z KMP w Kielcach



Takiej grochówki jak wojsko nikt nie potrafi przygotować!



Nie tylko dzieci obiegaly stoisko Urzędu Marszałkowskiego

Prosto z serca dla chorych dzieci

Ogromny kosz pełen maskotek przekazał marszałek Adam Jarubas małym pacjentom Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach. Zabawki podarowali Kielczanie podczas Pikniku Rodzinnego „Samorządowcy Dzieciom” zorganizowanego przez Urząd Marszałkowski.

- W imieniu naszych pacjentów serdecznie dziękujemy panu marszałkowi za zorganizowanie tej pięknej akcji. Rocznie, w naszym szpitalu leczonych jest ponad 16 tys. dzieci. Staramy się, aby pobyt w naszej lecznicy był jak najmniej stresujący dla naszych pacjentów, dlatego chcemy, aby każde dziecko otrzymywało maskotkę, która towarzyszy mu w trudnych chwilach, złagodzi rozłąkę



z najbliższymi - powiedział **Włodzimierz Wielgus**, dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach.

- Cieszymy się, że dzięki dobrym sercom mieszkańców Kielc oraz pracowników Urzędu Marszałkowskiego, którzy zorganizowali tę akcję, na waszych buziach zagościł dziś uśmiech. Pragniemy, aby te zabawki przyniosły wam radość podczas niełatwych przecież dni spędzonych w szpitalu. Mamy nadzieję, że będą przypominały ciepło rodzinnego domu. Wracajcie jak najszybciej do zdrowia! - życzył małym pacjentom marszałek **Adam Jarubas**, który dzieci i towarzyszących im rodziców częstował pysznymi opatowskimi krówkami.



90 lat Policji Państwowej

W województwie świętokrzyskim odbywały się obchody 90-rocznicy powstania Policji Państwowej. W uroczystościach uczestniczyli policjanci, marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, a także wicepremier i Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Schetyna. Samorząd Województwa Świętokrzyskiego reprezentowali marszałek Adam Jarubas i Dyrektor Generalny Urzędu Marszałkowskiego Bernard Antos.

Z tej okazji, uroczystie oddany został do użytku nowy budynek I Komisariatu Policji na osiedlu „Na Stoku” w Kielcach. Po przecięciu wstęgi i poświęceniu gmachu, komendant komisariatu komisarz Zbigniew Morgaś oprowadzał zaproszonych gości po jego wnętrzu. - To jedna z najważniejszych inwestycji (...). Godne warunki pracy funkcjonariuszy to przede wszystkim podniesienie poziomu bezpieczeństwa dla mieszkańców. To była priorytetowa inwestycja - tak rozpoczął swoje wystąpienie Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Policji mł. insp. **Mirosław Schossler**. Nowa siedziba komisariatu ma 2 tysiące metrów kwadratowych powierzchni, w tym salę konferencyjną i przestronne pokoje dla funkcjonariuszy.

W Sali Portretowej Muzeum Narodowego w Kielcach w Pałacu Biskupim odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa zorganizowana przez Komendę Wojewódzką Policji w Kielcach wspólnie z Uniwersytetem Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. Tematem konferencji była „Policja Państwowa w latach 1919-1945”. Jej uczestnicy rozmawiali między innymi o roli kobiet w policji.

Na kieleckim deptaku na Placu Artystów odbył się koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Muzycy w mundurach nie tylko dali koncert, ale także, pomimo deszczu, zaprezentowali pokaz musztry paradnej wzbudzając duży aplauz wśród zgromadzonych przy placu kielczan.

W kieleckiej Katedrze odbyła się msza w obrządku policyjnym celebrowana przez ks. biskupa Kazimierza Ryczana w intencji pamięci policjantów zdradziecko zamordo-



Uroczystości na Wykusie

wanych w obozach: Miednoje, Charkowie, Ostaszkowie. Po jej zakończeniu orkiestra reprezentacyjna, kompania reprezentacyjna stołecznej policji i kompania honorowa świętokrzyskiej policji wraz z pocztami sztandarowymi policji garnizonu świętokrzyskiego oraz zaprzyjaźnionych służb przemaszerowała ul. Sienkiewicza na plac Artystów.

Tu w strugach deszczu, w podniosłej atmosferze odbył się Apel Pamięci, który poświęcony był policjantom poległym w obronie Ojczyzny. Głos zabrał Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Policji mł. insp. Mirosław Schossler, Wojewoda Świętokrzyski i Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas. W trakcie Apelu Pamięci została wyświetlona projekcja zdjęć przedwojennych policjantów wraz z nazwiskami funkcjonariuszy zamordowanych w obozach: Miednoje, Charkowie, Ostaszkowie z powiatu kieleckiego. Dodatkowo odczytany został rozkaz ostatniego Komendanta Głównego Policji Państwowej.

Nazajutrz na leśnej polanie „Wykus” w obozie oddziału Jana Piwnika „Ponurego” (patrona świętokrzyskiej policji) odbyła się dalsza część rocznicowych uroczystości.

Przybyli na nie przedstawiciele władz: Bronisław Komorowski, marszałek Sejmu i Grzegorz Schetyna, wicepremier i minister spraw wewnętrznych i administracji. W uroczystościach uczestniczyli także: Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Arkadiusz Pawełczyk, parlamentarzyści, Dyrektor Generalny Urzędu Marszałkowskiego Bernard Antos, Wojewoda Świętokrzyski Bożentyna Pałka-Koruba, władze miast i gmin, Zdzisław Rachtan ps. „Halny” – przewodniczący Kapituły Honorowej „Policyjna Odznaka Zasługi im. Ponurego”, Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Policji mł. insp. Mirosław Schossler i jego I zastępca insp Janusz Kawalec oraz wielu kombatanów i ich rodziny, harcerze, Kielecki Szwadron Kawalerii oraz wielu policjantów.

Ksiądz infułat Józef Wójcik z Suchedniowa i ojciec opat Eugeniusz Augustyn z Wąchocka, na polanie przy kapliczce partyzanckiej na Wykusie, odprawili mszę świętą w intencji poległych policjantów i żołnierzy walczących za ojczyznę.

Głos zabrał również Marszałek Bronisław Komorowski, który mówił o osobistych, rodzinnych odniesieniach partyzanckich. Wicepremier Grzegorz Schetyna podziękował kombatanom za walkę i za wolność Polski.

W trakcie uroczystości sierżant sztabowy Wojciech Łazarski, bohaterski policjant, został odznaczony Odznaką Zasługi im. Jana Piwnika „Ponurego”. Odznaka ta już od 7 lat jest przyznawana policjantom, którzy wykazali się szczególnym poświęceniem. Kilkanaście osób działających na rzecz pamięci narodowej otrzymało odznaczenia „Pro Memoria”.

Oprac. na podstawie materiałów KWP w Kielcach



Podczas sesji naukowej w Muzeum Narodowym w Kielcach

Bezpieczne wakacje w województwie świętokrzyskim

Wakacje, dla dzieci i młodzieży, to przede wszystkim czas odpoczynku od nauki i obowiązków szkolnych, to także czas beztroskiej zabawy na boiskach, podwórkach, obozach i koloniach. Aby wszyscy mogli się szczęśliwie spotkać we wrześniu świętokrzyscy policjanci na kilka tygodni przed zakończeniem roku szkolnego rozpoczęli akcję „Bezpieczne wakacje”.

Funkcjonariusze w trakcie spotkań z dziećmi i młodzieżą uczyli i przypominali o zasadach bezpiecznej zabawy na podwórku bądź w domu. Także w trakcie najbliższych tygodni świętokrzyscy policjanci będą organizować podobne spotkania. O bezpieczeństwo naszych milusińskich dbać będą także policjanci z ruchu drogowego. Każdy rodzic lub opiekun może zadzwonić kilka dni wcześniej do najbliższej jednostki policji pod numer 997 i poprosić o skontrolowanie w dniu wyjazdu stanu autobusu przewożącego młodzież na wakacyjny wypoczynek. Poniżej prezentujemy kilka zasad „wakacyjnego bezpieczeństwa”, a uczniom życzymy udanych, bezpiecznych i słonecznych wakacji.

POD ŻADNYM POZOREM:

- nie wpuszczajmy do domu nieznanym, obcych osób
- nie obdarzajmy zaufaniem nowopoznanym osób
- przypominajmy dzieciom, aby w rozmowach telefonicznych, bądź osobistych kontaktach z nieznanymi nie podawały szczegółów dotyczących majątku i nieobecności dorosłych w domu
- nie korzystajmy z windy, gdy pasażerem jest osoba nieznaną
- zachowajmy ostrożność w kontaktach z wolno biegającymi psami
- będąc na dyskotekę, nigdy nie przyjmujemy poczęstunku od nieznanym – do podanego napoju mogły zostać dosypane substancje psychoaktywne, w różnym stopniu ograniczające świadomość
- najlepiej mieć własny napój w zasięgu wzroku

WYCHODZĄC Z DOMU:

- dokładnie zamykajmy drzwi i okna
- informujmy pozostałych domowników lub znajomych, gdzie i z kim wychodzimy oraz o której godzinie wrócimy
- ostrożnie podchodźmy do nowych znajomości - nie każdy może mieć dobre intencje
- nie podchodźmy za blisko, jeśli ktoś z auta pyta nas o drogę

ZASADY BEZPIECZNEJ JAZDY NA ROWERZE:

- w czasie jazdy pamiętajmy o używaniu kasku
- dokładnie rozejrzyjmy się zanim ruszymy z miejsca
- w miarę możliwości korzystajmy z drogi przeznaczonej dla rowerów
- przestrzegajmy przepisów ruchu drogowego, one obowiązują także rowerzystów
- odpowiednio wcześniej sygnalizujmy wszystkie skręty
- w czasie jazdy zawsze uważajmy na innych użytkowników dróg

PODCZAS POBYTU NAD WODĄ

- pamiętajmy, że najbezpieczniejsza kąpiel to kąpiel w miejscach odpowiednio zorganizowanych i oznakowanych, będących pod nadzorem ratowników czy funkcjonariuszy Policji Wodnej
- zawsze stosujmy się do regulaminu kąpieliska i poleceń ratowników, opiekuna obiektu czy policjantów
- nigdy nie skaczymy do wody w miejscach nierozpoznanych
- nie pozostawiamy na brzegu swoich rzeczy bez opieki
- korzystając ze sprzętu pływającego zawsze zakładajmy kamizelkę ratunkową
- korzystając z materaca nie odpływajmy zbyt daleko od brzegu



BĘDĄC W GÓRACH

- wychodząc ze schroniska na szlak, poinformujmy o tym jego pracowników, podając planowaną trasę przejazdu i przybliżoną godzinę powrotu, pamiętajmy o zgłoszeniu swojego powrotu!
- zawsze zabierajmy ze sobą podstawowy sprzęt pierwszej pomocy, zwłaszcza do opatrywania ran i usztywniania złamanych czy zwichniętych kończyn, a także latarkę i gwizdek do sygnalizacji miejsca pobytu, dobrze jest mieć ze sobą telefon komórkowy
- nie wspinajmy się po skałach bez asekuracji i odpowiedniego przygotowania oraz bez odpowiedniego sprzętu



BEZPIECZEŃSTWO PODCZAS PRAC POLOWYCH:

- jeżeli starsze dzieci mają pomagać w pracy dorosłym, upewnijmy się, że maszyny rolnicze są sprawne technicznie i ich użycie nie spowoduje tragedii
- nie przewoźmy dzieci na maszynach rolniczych, nawet na podwórku

Wydział Komunikacji Społecznej KWP w Kielcach

Od „Gazety Kieleckiej”
do... „Gazety Soleckiej”

Lokalna znaczy najbliższa

Prasa lokalna stanowi coraz liczniejszą zbiorowość wśród ogółu gazet i czasopism ukazujących się w Polsce. Według różnych źródeł liczba jej tytułów przewyższa trzy tysiące. Dane szacunkowe mówią nawet o 3500 tytułów. W województwie świętokrzyskim jest ich kilkadziesiąt.

Nie ma nigdzie pełnego, wiarygodnego rejestru, obejmującego wszystkie tytuły prasowe ukazujące się w Polsce. To samo dotyczy rynku regionalnego. Wystarczy zajrzeć do katalogów wystawy „Prasa samorządowa województwa świętokrzyskiego”. Trzy miejsca ekspozycji, trzy różne katalogi, obejmujące ten sam przecież region. Żadna bowiem instytucja nie ma w swych zbiorach kompletów wszystkich czasopism. Próba weryfikacji danych na podstawie rejestrów sądowych też nie przyniesie oczekiwanych efektów, bo nie wszystkie zarejestrowane tytuły rzeczywiście się ukazują. Do końca kwietnia 2009 r. w spisach Sądu Wojewódzkiego w Kielcach znalazło się blisko 1000 tytułów, co oczywiście w żadnej mierze nie odpowiada liczbie obecnych na rynku.

Intensywny rozwój prasy lokalnej rozpoczął się na przełomie lat 1989/1990. Najpierw drukowaną niemal domowym sposobem, często nieciekawej i bezbarwnej w zakresie formy, ważnej i interesującej pod względem treści. Przeznaczonej dla małych społeczności, informującej o zdarzeniach bezpośrednio ich dotyczących. Jedną z pierwszych w Polsce była „Gazeta Kielecka” (podobnie jak jej poprzedniczka sprzed ponad 100 lat), której 1. numer nosi datę 21 grudnia 1989 r. Redakcję tworzył zespół skromny wprawdzie, ale bardzo zaangażowany. I tak było w całym kraju. Powstawały tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki... Zupełnie nowe, bądź tylko nieco odmienione, bazujące np. na dotychczasowych gazetach zakładowych, które teraz opuszczały fabryczne mury wraz z redagującymi je dziennikarzami, lub wychodzące z podziemia do oficjalnego obiegu. Tworzył je społeczny entuzjazm, zapal wywołany nową sytuacją.

W podkieleckich Brzezinach redagowanie czasopisma „Brzezina” rozpoczął w marcu 1990 r. nauczyciel z pomocą młodzieży szkolnej. Wydał sześć numerów. Niestety, twarde realia – finansowe – nie pozwoliły przetrwać tej i jej podobnym inicjatywom. „Brzezina” przestała się ukazywać w sierpniu tego samego roku. Miała być reaktywowana

przy pomocy finansowej Zarządu Gminy Morawica, lecz nieuwzględnienie środków finansowych na wydawanie pisma w planie budżetowym, spowodowało jego dalsze zawieszenie na czas bliżej nieokreślony.

Kolejne miesiące przynosiły wiele tytułów wydawanych przez osoby prywatne, spółki, organizacje, związki zawodowe, jak i przez nowo powstające samorządy terytorialne. Nie zawsze współistniały one na lokalnych rynkach bezkonfliktowo. W wielu przypadkach szybko ujawniały się antagonizmy, przede wszystkim polityczne. Przykład: Kazimierza Wielka. W marcu 1990 r. ukazała się tu „NIDZICA. Pismo Ruchu Obywatelskiego Solidarność”. Redakcja deklarowała wówczas, że *powstaje nowe pismo prowincjonalne obejmujące swym zasięgiem kilka gmin położonych na obszarze pomiędzy Nidą a Szreniawą /.../. Chcielibyśmy – pisali ówczesni wydawcy – redagować gazetę wspólną, blisko związaną z rodzącym się ruchem obywatelskim, zakorzenioną w tradycji historycznej, kulturalnej i gospodarczej regionu i miasta, uczestniczącą we wszystkim, co się dzieje wokół i współtworzącą przyszłość. Ale już w następnym roku dały znać o sobie tarcia polityczne w miejscowym Komitecie Obywatelskim „Solidarność”. Przyczyniły się one do rozbitcia pierwotnego zespołu redakcyjnego czasopisma*



„Nidzica” i powstania dwóch pism – biuletynu Ruchu Obywatelskiego i Samorządowego „Nidzica” i magazynu społeczno-kulturalnego Ziemi Kazimierskiej „Nowa Nidzica”. Obydwa zespoły uważały siebie za kontynuatorów poprzedniego tytułu.

Konkurencyjność pism i zaangażowanie polityczne obu redakcji nie zjednały im wielu sojuszników. Toteż w grudniu 1993 roku Towarzystwo Inicjatyw Lokalnych zaczęło wydawać własne pismo, trzecie już w zaledwie 36-tysięcznym powiecie – „Gazetę Kazimierską”, opatrzoną nadtytułem Powszechna Gazeta Powiatowa. Ten pomysł też jednak nie przetrwał próby czasu. Od września 2008 r. na tym terenie ukazuje się „Nowa Gazeta Kazimierska”, której wydawcą jest reaktywowane po przerwie w działalności Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych. Niezależnie od tych czasopism, w grudniu 1992 r., ukazał się jeszcze „Biuletyn Informacyjny Zarządu Miasta i Gminy Kazimierza Wielka”. Deklarowane przez pierwszy ka-

zimierski zespół redakcyjny „współtworzenie przyszłości” zupełnie się tamtejszym mediom nie udało.

Takie poczynania nie przyczyniały się do wzmacniania lokalnych więzi i na pewno nie utrwały pozycji mediów na lokalnym rynku. Te jednak, mimo wszystkich przeciwności, rosły w siłę z każdym rokiem. W miejsce upadających, powstawały nowe. Ale już nie tylko zapal entuzjastów, młodych zwykle i pełnych optymizmu, był głównym wyznacznikiem ich rozwoju. Zaczynały się coraz bardziej liczyć zyski. Zarówno finansowe, jak i polityczne, czy jeszcze mniej wymierne – społeczne.

Dziś prasa lokalna zajmuje niezwykle ważne, choć chyba nie w pełni doceniane, miejsce w całym systemie medialnym. W mediach ogólnokrajowych, a często także regionalnych, nie ma miejsca na przedstawianie spraw nurtujących „zwykłego” człowieka, na codzienną, szarą, rzeczywistość. Ta rola przypada właśnie mediom lokalnym (sublokalnym), a w głównej mierze prasie, bo ona – w porównaniu z przekazami elektronicznymi – jest ciągle najbardziej dostępna (może poza radiem) dla najszerszej publiczności, szczególnie na obszarach wiejskich i małomiasteczkowych.

Wśród ogółu gazet i czasopism istniejących się w Polsce prasa lokalna stanowi coraz liczniejszą zbiorowość. W roku 2000 tytuły lokalne obejmowały ponad 45% wszystkich zarejestrowanych, a najprawdopodobniej ponad połowę wszystkich obecnych na rynku. Najszybciej przybywało ich w pierwszych latach III RP, tj. między rokiem 1989 a 1991. Po okresie pewnej stagnacji w latach 1991-1994, przez kolejne lata ich liczba znów rosła, aż do 3000-3500 obecnie.

Wzrost liczby tytułów przyczyniał się także do wzrostu ich ogólnego nakładu. Proporcje były tu jednak zupełnie inne, ponieważ czasopisma lokalne nie należą do wysokonakładowych. Poza nielicznymi, nie przekraczają przeważnie kilku tysięcy egzemplarzy. A bywa i tak, szczególnie w przypadku prasy samorządowej, parafialnej, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, że ukazują się zaledwie w kilkuset, bądź nawet kilkudziesięciu egzemplarzach. Na przykład pismo samorządowe gminy Krasocin pod nazwą „Biuletyn Informacyjny. Rada Gminy Krasocin”, ukazuje się w nakładzie 50 (!) egzemplarzy. Posiada cechy czasopisma, tzn. stałą winiętą tytułową, bieżącą numerację, ukazuje się periodycznie z częstotliwością miesięczną, jest redagowany przez stały zespół (członków Komisji Regulaminowo-Statutowej, Dyscyplinarnej II Instancji i Informacyjnej). Co ciekawe, drukowany jest w pełnym kolorze, w objętości 16-20 stron, zamieszcza dużo zdjęć z uroczystości gminnych, szkolnych, a nawet kościelnych.

W porównaniu z pierwszymi numerami z początku lat 90., znacznie wzrosła objętość czasopism, stały się one wielobarwne, przynajmniej zewnątrznie. Ale też wyraźnie się zróżnicowały: pod względem formy, treści, sposobów oddziaływania na odbiorców, pełnionych funkcji. Pod pojęciem prasy lokalnej kryje się bowiem ogrom przekazów, pochodzących od różnych nadawców, adresowanych do różnych odbiorców, nastawionych częstokroć nie tylko na informowanie, ale też, albo przede wszystkim, na rozrywkę, emocje bądź np. kształtowanie postaw, przekonań.

Na Kielecczyźnie prasa samorządowa wyraźnie dominuje nad niezależną i znacznie przewyższa średnią krajową. 10 lat temu stanowiła aż 51% ogółu gazet i cza-

sopism lokalnych, najwięcej spośród wszystkich województw. Dziś jej udział w rynku jest chyba jeszcze większy. Kryzys reklamowy i ograniczenia, jakim musieli się poddać wydawcy prywatni, sprzyjał rozwojowi mediów samorządowych. Nowe tytuły ciągle powstają. Zupełnie świeży przykład – „Gazeta Solec – kwartalnik Gminy Solec-Zdrój”. Pierwszy numer ukazał się w marcu 2009 r. Wójt gminy w słowie wstępnym napisał, że jest to wyjście naprzeciw licznym postulatом mieszkańców i realizacja zobowiązania podjętego w ramach akcji *Masz głos, masz wybór*. Uprzedzając głosy krytyki, zapewnił, że „Gazeta” będzie wydawana własnym sumptem, może nieco mniej profesjonalnie, ale za to bez angażowania dużego grosza publicznego.

Prasa gmin, powiatów w ostatnich latach jest najsilniej rozwijającym się segmentem nie tylko lokalnych mediów, w czym niektórzy upatrują zagrożenia dla wolności słowa. I tu raz jeszcze warto odnieść się do przywołanego wyżej przykładu. Otóż – jak wynika z wypowiedzi wójta gminy Solec-Zdrój – władze lokalne są w pełni świadome niepochlebnych opinii o prasie samorządowej, wyrażanych przez różne środowiska i niejako wbrew nim decydują się na działalność wydawniczą: – *Wielu medioznawców, autoritetów w dziedzinie samorządu oraz prawników neguje celowość powstawania takich gazet – pisze wójt w pierwszym numerze „Gazety Soleckiej”. – /.../ Izba Wydawców Prasy oraz niektórzy parlamentarzyści (w tym m.in. z Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu) uważają, że gazety samorządowe to tuby propagandowe władzy i planują wpisanie ustawowego zakazu wydawania prasy samorządowej.*

Nie byłoby to dobre rozwiązanie dla nikogo. Najlepszym gwarantem niezależności jest bowiem pluralizm. Może on istnieć wówczas, gdy prawo do posiadania mediów nie jest dla nikogo ograniczane, a odbiorca może wybierać między różnymi publikacjami. Ten wybór to oczywiście założenie teoretyczne, bo tak dobrze jest tylko w większych ośrodkach. Niewielkie gminy, miasteczka prasy prywatnej zwykle nie posiadają. Szkoda byłoby, gdyby odebrana im została także samorządowa. A pełnej niezależności na lokalnych podwórkach nie ma już tak naprawdę od dawna. Dostrzec ją można było tylko na początku lat 90. Bo nawet jeśli teraz w gazecie prywatnej pojawi się krytyka wójta czy burmistrza, to trudno będzie znaleźć niepochlebny opinię o miejscowym przedsiębiorcy, systematycznie wykupującym powierzchnię reklamową.

Przedstawiając świat wartości, zwyczaje, obyczaje, postawy i opinie, periodyki lokalne mają za zadanie m.in. kształtować oblicze moralne społeczeństwa, przyczyniać się do zmian mentalności i zasad funkcjonowania jednostek, grup i organizacji. Mogą odegrać znaczącą rolę w pobudzaniu społeczeństwa do działania, do aktywizacji życia publicznego i włączenia obywateli w rozwiązywanie ich wspólnych problemów.

Media lokalne, w przeciwieństwie do ogólnokrajowych, są szansą dla entuzjastów, społeczników, zapaleńców, którzy chcą „naprawiać świat”, którzy mają coś do powiedzenia nie tylko najbliższym, ale i nieco dalszym sąsiadom. Są szansą dla młodych twórców, animatorów kultury, sportu. Pozwalają niewielkimi, w porównaniu do „wielkich” mediów, nakładami finansowymi (przy zerowych często zyskach), zrealizować ciekawe pomysły, zjednoczyć wokół jakiejś idei, zintegrować lokalną społeczność.

Jolanta Kępa-Mętrak

Prasa samorządowa – 20 lat

W Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Kielcach mieliśmy okazję oglądać wystawę pn. „Prasa samorządowa województwa świętokrzyskiego”. Ekspozycja towarzyszyła obchodom Dnia Samorządu Terytorialnego i przedstawiała prasę samorządową z regionu świętokrzyskiego, poczynając od 1989 roku po najnowsze wydania gazet. W uroczystym otwarciu wystawy uczestniczył przewodniczący Sejmiku Województwa Tadeusz Kowalczyk.

Spośród niemal 200 tytułów, jakie w ciągu ostatnich 20 lat pojawiały się w gminach i powiatach województwa świętokrzyskiego, do dziś ukazuje się cyklicznie około 70 gazet lokalnych. Są to tygodniki, miesięczniki, kwartalniki, często rozprowadzane w lokalnych społecznościach bezpłatnie, dostępne w siedzibach urzędów, szkołach, placówkach służby zdrowia, w remizach, gminnych bibliotekach, kolportowane przez sołtysów. Wiele z nich dostępnych jest także drogą internetową. Pisma informują o najważniejszych decyzjach, podejmowanych przez rady gmin i powiatów, o planowanych i realizowanych inwestycjach, wydatkowaniu budżetowych pieniędzy. Przekazują informacje o bieżących wydarzeniach, istotnych dla mieszkańców, dają poczucie współodpowiedzialności i decydowania o kierunkach rozwoju małych społeczności, integrują mieszkańców, aktywizują i motywują do podejmowania działań prospołecznych.



*Otwarcie wystawy w PBW
- Tadeusz Kowalczyk i Urszula Salwa*

- Te czasopisma dokumentują wydarzenia oraz działania samorządów, ich sukcesy i porażki. Pokazują postawy społeczne i problemy ludzi - mówił podczas wernisażu przewodniczący Sejmiku Województwa Tadeusz Kowalczyk.

Nadesłane przez przedstawicieli samorządów terytorialnych, wydawców, redaktorów, archiwistów pisma, prezentowane były do końca czerwca w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach przy Al. IX Wieków Kielc, a także w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Kielcach.

Redakcja

Komisja Samorządu Terytorialnego o zatrudnieniu

Informacja dotycząca wykorzystania środków Funduszu Pracy będących w dyspozycji Samorządu Województwa z przeznaczeniem dla Samorządów Powiatowych na finansowanie programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia bezrobocia i aktywizacji zawodowej zdominowała spotkanie Komisji Samorządu Terytorialnego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, która obradowała w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Kielcach.

Jak mówił podczas obrad Komisji Andrzej Lato, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach realizacja



Dyrektor WUP w Kielcach Andrzej Lato

przyjętej przez Samorząd Województwa długofalowej strategii wzrostu zatrudnienia i ograniczania negatywnych zjawisk społecznych w roku 2008 koncentrowała się wokół czterech kluczowych priorytetów: inwestowania w kapitał ludzki oraz podniesienia zdolności adaptacyjnych pracowników i przedsiębiorstw, doskonalenia instytucjonalnej obsługi rynku pracy oraz dostosowania oferty edukacyjnej szkół do potrzeb rynku pracy, rozwoju przedsiębiorczości i promocji samozatrudnienia oraz aktywizacji społeczno – zawodowej osób z grup defaworyzowanych na rynku pracy. Priorytety te udało się wdrażać m.in. dzięki realizacji programów finansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Wojewódzki Urząd Pracy pełnił w ZPORR funkcję Instytucji Wdrażającej dla Działań w ramach Priorytetu 2 „Wzmocnienie rozwoju zasobów ludzkich w regionach”. Łączna kwota, jaką dysponował Samorząd Województwa na realizację tego działania na lata 2004 – 2006 wynosiła 16.222.709,33 euro. W ramach alokacji 2004 – 2006 WUP ogłosił trzy konkursy na dofinansowanie realizacji projektów na które wpłynęło łącznie 216 wniosków. W wyniku weryfikacji złożonych przez beneficjentów wniosków podpisano ogółem 74 umowy na dofinansowanie projektów na łączną kwotę 63.610.000 zł. Najbardziej popularne rodzaje wsparcia w ramach ZPORR obejmowały szkolenia zawodowe oraz kursy o charakterze specjalistycznym.

Wojewódzki Urząd Pracy pełni także funkcję Instytucji Pośredniczącej 2 stopnia dla działań w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Działania WUP skierowane są tu do osób pozostających bez zatrudnienia, bez konieczności posiadania statusu osób bezrobotnych, osób zarejestrowanych jako bezrobotne w Powiatowym Urzędzie Pracy, osób pracujących, chcących podwyższyć i uzupełniać swoje kwalifikacje zawodowe, pracowników i kadry zarządzającej przedsiębiorstw w regionie oraz osób odchodzących z rolnictwa i chcących podjąć zatrudnienie w sektorach pozarolniczych. Jak poinformował radnych dyrektor Andrzej Lato na wdrażanie tych działań w latach 2007 – 2013 WUP dysponuje kwotą 156.369.030 euro. W odpowiedzi na konkursy ogłoszone w roku 2007 do Wojewódzkiego Urzędu Pracy wpłynęło łącznie 486 wniosków o dofinansowanie projektów. Spośród 370 wniosków, które zostały pozytywnie ocenione, podpisano w ramach alokacji na rok 2008 131 umów na realizację projektów o łącznej wartości 159.104.051,41 zł. Wśród realizowanych projektów największą popularnością cieszą się: szkolenia i kursy językowe na wszystkich poziomach zaawansowania oraz kursy zawodowe.

Dyrektor Andrzej Lato poinformował także radnych Komisji Samorządu Terytorialnego o pozyskiwaniu dla województwa środków Funduszu Pracy na aktywizację zawodową bezrobotnych. Ogółem samorządy powiatowe na realizację działań w zakresie promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia aktywizacji zawodowej w roku 2008 dysponowały kwotą 158.397,7 tys. zł, w tym 128.755,3 tys. zł przyznanych w ramach algorytmu oraz 29.642,4 tys. zł pozyskanych z „rezerwy” Ministra Pracy i Polityki Społecznej.

Radni w czasie spotkania zapoznali się także z danymi o poziomie i strukturze bezrobocia w województwie świętokrzyskim w 2009 roku. 78876 – tyłu bezrobotnych

w naszym regionie odnotował na koniec maja Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach. W stosunku do marca br. liczba osób pozostających bez pracy zmniejszyła się o 7,5%, czyli 6 372 osoby. Jak poinformował Dariusz Dąbrowski, kierownik Wydziału Informacji i Analiz o Rynku Pracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach, stopa bezrobocia w województwie świętokrzyskim wyniosła na koniec kwietnia tego roku 14,4% przy 11-procentowym bezrobociu w kraju. W ciągu ostatnich miesięcy najmniej bezrobotnych w woj. świętokrzyskim odnotowano w październiku 2008 roku (71 702 osoby), zaś najwięcej w lutym br. (85 248 osób). Na szczęście z nastaniem wiosny liczba bezrobotnych zaczęła spadać. – Od marca do maja tego roku liczba osób pozostających bez pracy w województwie świętokrzyskim zmniejszyła się o 7,5%, czyli 6 372 osoby – mówił **Dariusz Dąbrowski** – Przyczyn tego stanu należy upatrywać przede wszystkim we wzroście zapotrzebowania na pracowników sezonowych w rolnictwie i budownictwie, wzroście liczby małych firm, a także stosunkowo dużej liczbie ofert pracy. Nie bez znaczenia były też wyjazdy bezrobotnych do pracy za granicą – dodał kierownik Dąbrowski.

Stopień bezrobocia w regionie jest niezwykle zróżnicowany w poszczególnych jego częściach. Najgorsza sytuacja występuje w powiatach: koneckim (22,6% bezrobotnych) oraz skarżyskim (23,4%), zaś najmniejsze bezrobocie dotyka powiatu pińczowskiego (8,1%). W mieście Kielce bez pracy pozostaje 10,5% (11 387 osób).

Radni Komisji Samorządu Terytorialnego podczas obrad w Wojewódzkim Urzędzie Pracy wysłuchali także informacji na temat realizacji „Programu Infrastruktury Transportowej Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007 - 2013” oraz realizacji zaleceń pokontrolnych, wynikających z przeglądu wałów przeciwpowodziowych w 2008 roku.

R.S.



Radni Komisji Samorządu Terytorialnego podczas obrad

„Samorządność rozwija się w dobrym kierunku”

19 lat temu, 27 maja 1990 roku odbyły się pierwsze w powojennej historii naszego kraju demokratyczne wybory do samorządu terytorialnego. O rozwoju samorządności w województwie świętokrzyskim i swojej przygodzie z samorządem mówi Tadeusz Kowalczyk, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

- Jak Pan ocenia funkcjonowanie samorządu na przestrzeni tych lat?

Tadeusz Kowalczyk: - Po 19 latach można wysnuć już konkretne wnioski na temat funkcjonowania samorządu terytorialnego. Najdłuższą historię ma samorząd gminny. Samorządy powiatów i województw w ubiegłym roku obchodziły dopiero jubileusz 10. lecia istnienia.

W ciągu niecałych 20 lat, jakie upłynęły od pierwszych wyborów do samorządu terytorialnego nastąpiły znaczące przeobrażenia: społeczne i gospodarcze. Tworzą się zręby społeczeństwa obywatelskiego, mieszkańcy coraz lepiej orientują się w działaniach organów gminnych, powiatowych czy wojewódzkich. Dostrzegają znaczenie pracy przedstawicieli władzy samorządowej na rzecz społeczności lokalnych. Kiedy spojrzymy na stan konkretnej gminy czy miasta przed laty i porównamy je do stanu obecnego, z pewnością dostrzeżemy pozytywne efekty działania samorządów. Szereg dobrych inwestycji, urządzeń, udogodnień w naszej lokalnej przestrzeni, które wydają się oczywistością, są właśnie efektem odpowiedzialnych działań samorządów.

Śmiało więc możemy stwierdzić, iż samorządność w Polsce rozwija się w dobrym kierunku, o czym świadczą nowe drogi, wodociągi i cała infrastruktura, a także piękniejące osiedla w miastach i obojścia na wsiach. Oceniając funkcjonowanie samorządu na przestrzeni tych lat na pierwszym miejscu postawiłbym dobrą współpracę wszystkich struktur samorządu terytorialnego, które w atmosferze poszanowania suwerenności i niezależności poszczególnych samorządów, potrafiły skierować cały swój wysiłek na budowanie infrastruktury służącej poprawie warunków życia mieszkańców regionu i jego gospodarczemu rozwojowi. Tym działaniom towarzyszy duży wysiłek i zaangażowanie, ponieważ finanse nie zawsze zabezpieczają wszystkie potrzeby i zadania.

- Na rozwój samorządności w znaczący sposób wpłynęła nasza obecność w Unii Europejskiej. Do gmin, powiatów i województwa trafiły znaczące pieniądze z funduszy unijnych. Jak świętokrzyskie samorządy wykorzystały tę szansę?

Tadeusz Kowalczyk: - Świętokrzyskie samorządy udowadniają, że potrafią zagospodarować każde euro. Dzięki funduszom strukturalnym, po które samorządy sięgają bardzo chętnie, w świętokrzyskich miastach i wio-



skach powstają nowe drogi, wodociągi, obiekty sportowo-rekreacyjne. Jednym z głównych instrumentów wzmacniających rozwój gospodarczy i społeczny był Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego na lata 2004-2006, dzięki któremu nastąpiły istotne zmiany w regionie: właśnie nowe drogi, wodociągi, oczyszczalnie, zmodernizowane zostały obiekty oświatowe, kulturalne, podwyższone walory turystyczne. Obecnie, pierwsze pieniądze napływają do samorządów w wyniku wdrażania Programów Unii Europejskiej realizowanych w kolejnym okresie programowania 2007-2013, w tym Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego.

I obecnie, dla uzyskania najlepszego efektu gospodarczego i społecznego regionu, potrzebna jest ścisła obustronna współpraca z samorządami lokalnymi – głównymi beneficjentami środków unijnych. Tak więc utrzymywanie obustronnych więzi samorządu regionalnego z samorządami powiatowymi jest niezbędne również ze względów społeczno-edukacyjnych.

Spotykając się z mieszkańcami gmin zauważam, że oceniają oni nadal, iż pomoc wiejskim społecznościom pochodzi przede wszystkim z gmin, mniejsza z powiatów, a najmniejsza lub żadna ze strony Samorządu Województwa. Opinia ta wynika między innymi z braku orientacji w działaniach struktur powiatowych i wojewódzkich. Problem ten powinien zatem zwrócić naszą uwagę na lepszą komunikację ze społecznościami lokalnymi, podjęcie działań, które przybliżyłyby rolę, znaczenie i udział Samorządu Województwa w rozwoju obszarów wiejskich.

Przykładem dobrych działań informacyjnych o Samorządzie Województwa są organizowane przez Biuro Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego spotkania z uczniami szkół ponadgimnazjalnych ze

świętokrzyskich powiatów, tzw. „lekcje o samorządzie”, podczas których młodzież miała okazję zapoznać się z kompetencjami Sejmiku – naszego regionalnego parlamentu oraz Marszałka i Zarządu Województwa.

Z pewnością atrakcyjną formą przybliżenia mieszkańcom kompetencji Samorządu Województwa był Piknik Rodzinny „Samorządowcy Dzieciom”, który odbył się 30 maja w Parku Miejskim w Kielcach z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego.

- A jak zaczęła się Pana przygoda z samorządem?

Tadeusz Kowalczyk: - Chęć działania rzecz społeczności lokalnych jest mi bliska już od lat 70 –tych, kiedy jako młody człowiek kierowałem komitetem osiedlowym. W latach 80-tych, przez dwie kadencje byłem radnym w Miejskiej Radzie Narodowej w Skalbmierzu, tam też pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego rady. A z Samorządem Województwa jestem związany od 10 lat, czyli od początku jego istnienia. Jestem radnym Sejmiku od jego pierwszej kadencji. Takim stażem może się pochwalić niewielu kolegów radnych.

rozmawiała Małgorzata Niewczas-Sochacka

Motyle drewniane, koniki bujane...

Są ekologiczne, bardzo bezpieczne, przybierają rozmaite kształty, zachwycają żywymi kolorami. Ręcznie wykonane zabawki z drewna, bo o nich mowa, stały się znów modne i coraz częściej wygrywają konkurencję z plastikowymi i nafaszerowaną techniką zabawkami rodem z Chin. Twórcą tradycyjnych zabawek z drewna jest Ernest Ślusarczyk z Łącznej.

- Pasję rękodzielniczą wyniosłem z domu rodzinnego. Kontynuuję tradycje rodzinne. Zabawki robił mój dziadek, później rodzice, których podpatrywałem przy pracy. Potem im pomagałem, a teraz sam je wykonuję. Chociaż wiele wzorów przejąłem od rodziców i dziadków – mówi pan Ernest, którego spotkaliśmy na Pikniku Rodzinnym „Samorządowcy dzieciom” w kieleckim Parku Miejskim. Oczywiście przywiózł ze sobą mnóstwo zabawek z drewna. Wzrok nie tylko najmłodszych przyciągały kolorowe ptaszki z klaszczącymi skrzydełkami, tzw. klepoki, karuzelki na kółkach, koniki na biegunach, samochody, drabiniaste wózki i motylki. Wykonane z naturalnego drewna – bukowego, sosnowego czy olchy przyciągają swoją naturalnością; są swego rodzaju powrotem do natury.

- Do ich wyrobu używam ekologicznych farb, dzięki czemu są one bezpieczne dla dzieci, mogą je nawet brać do buzi. Robię je wyłącznie z drewna, z pomocą żony Małgorzaty maluję żywymi kolorami, zdobię geometrycznymi i roślinnymi ornamentami według starych wzorów – opowiada Ernest Ślusarczyk.

Jego zdaniem ludzie mają już dosyć plastikowych zabawek. Większe zainteresowanie ekologicznymi, ręcznie wykonanymi zabawkami widać w większych miastach – Lublinie, Łodzi, Kielcach, gdzie rodzice chętnie kupują



*Ernest Ślusarczyk
wśród swoich drewnianych dzieł*

swoim pociechom zabawki, które oni sami znają z lat dzieciennych. Ich dużą zaletą jest to, że jak się zepsują można je po prostu skleić klejem do drewna. Wykonane są z naturalnego materiału, co gwarantuje im wytrzymałość, dzięki czemu zabawki mogą służyć wielu pokoleniom.

Rękodzieło pana Ernesta znają nie tylko mieszkańcy regionu świętokrzyskiego. Swoje wyroby prezentuje także na terenie innych województw, zwłaszcza przy okazji imprez plenerowych.

W dobie plastiku, wszechobecnej elektroniki, proste, ale urokliwe zabawki drewniane mogą być dla dzisiejszych kilkulatek także pomostem łączącym ich z czasami dziadków i pradziadków oraz doskonałym sposobem na poznawanie tradycji i historii.

M.N.



Przychodzi radny do radnego, czyli...

Ulica Andrzeja Gołoty

I

Świat prawdopodobnie zmierza do samozagłady, a stanie się to niebawem. Jak donosi bowiem „Twoje Imperium” w Ciechanowie, czyli rodzinnym mieście wokalistki Dody – wrze! Oto lokalne, ciechanowskie radio podało do wiadomości zdruzgotanych słuchaczy, że Dorota Rabczewska chciałaby mieć w swoim rodzinnym mieście ulicę nazwaną jej imieniem. Jeśli nie ulicę, to chociaż jakieś większe rondo. Rozgłośnia poinformowała także, że piosenkarka pozostaje w swych żądaniach nieugięta. Podobno postawiła nawet ultimatum: jeśli władze Ciechanowa nie nazwą jej imieniem żadnej ulicy, albo reprezentacyjnego ronda, to nie będzie tam koncertować. Co więcej; przynajmniej w teorii to śmiałe zamierzenie ma szansę realizacji ponieważ ojciec wokalistki, Piotr Rabczewski jest ciechanowskim radnym.

II

Sama idea, owszem, pociągająca i trudno się Dorocie Rabczewskiej dziwić. Nie ma wszak na świecie człowieka, który nie pragnąłby pozostawić potomnym okrucich pamięci o samym sobie, choćby miało być to jedynie wspomnienie imienia i nazwiska. Historia uczy, że większość przedstawicieli naszego gatunku dla zrealizowania tego celu zrobiło i nadal robi naprawdę dużo. Bez względu na koszt. Trudno sobie wyobrazić, że taki na przykład komiwojażer King Gillette przeprowadzając kolejną nieudaną, okupioną ranami ciętymi twarzy, próbę wynalezienia żyletki chciał jeno sprawić, by golenie stało się dla ludzkości mniej uciążliwe. Czego tak naprawdę chciał ten niezbyt zamożny i ponoć niezbyt rozgarnięty wędrowny sprzedawca? Otóż chciał być sławny! A taki Rudolf Diesel? Po to setny raz wbijał młotkiem tłok w cylinder i kłął jak szewc, bo nic z tego nie wychodziło, by po latach dresiarze mogli rozbijać się liftingowanymi beemkami? No przecież, że nie po to! A Thomas Edison?! Ten dopiero chciał być sławny! Podobno już jako dziesięciolatek z uporem godnym lepszej sprawy i szaleństwem w oczach pocierał o siebie dwa żywe koty, by wzbudzić prąd elektryczny! Podobno napaśł swojego kolegę proszkiem do przyrządzania napojów gazowanych, by ten – na wzór balonu – mógł unieść się w powietrze! Podobno tylko dzięki szczególnie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nieszczęśnik ów nie eksplodował...

Ale nie dopuszczający kompromisu imperatyw bycia sławnym nie dawał spokoju, nie pozwalał zasnąć, odbierał łaknienie, pragnienie i drażył jak robak chorą gałąź... Aż w końcu zwyciężył; Edison opatentował wreszcie tę swoją żarówkę, kineskop, fonograf i 1100 innych wynalazków, a umierając miał lekkie serce i lekką duszę. Wiedział, że przejdzie do historii, a nazwisko jego zapamiętane będzie.

Nie chcę przez to wszystko oczywiście powiedzieć, że nasz wieszcz po to tylko ślęcząc po nocach nad „Panem Tadeuszem” narażał na szwank wzrok, by zaimponować potomnym. Nie chcę też powiedzieć, że malując „Bitwę



pod Grunwaldem”, po to jeno utyflany farbami jak nieboskie stworzenie Matejko wspinał się z narażeniem życia po drabinach, by ocalić swoje nazwisko od zapomnienia. Tego powiedzieć nie mogę. Z całą jednak stanowczością powiedzieć można, że wszyscy ci, których nazwiskami umajamy teraz nasze skwery, ulice i ronda, mniej lub bardziej – chcieli być sławni!

III

Sprawa nie jest zatem prosta. Po pierwsze: jeśli piosenkarka Doda rzeczywiście ma ambicję uwiecznienia swego nazwiska w opisany sposób, epizod ten może pociągnąć za sobą dramatyczne i nieobliczalne skutki. Bo przecież nie jest wykluczone, że zachęcenie tego rodzaju przykładem postanowią wziąć sprawy w swoje ręce również przedstawiciele innych, także pozaartystycznych profesji. Bo w czymże gorsi od piosenkarki rodem z Ciechanowa są hydraulicy, fryzjerzy, czy dajmy na to – kierowcy autobusów, albo kolejarzy? W niczym! Powiedzmy więcej: ich ciężka, odpowiedzialna i pożyteczna praca nijak ma się do tak zwanej pracy zawodowej piosenkarki Dody. Zarabianie pieniędzy poprzez wprowadzanie przez Dodę w ruch organu głosowego (zdarza się, że innych organów także) może być dla nich – tak właśnie!- obrazą.

- Cieknie panu wójtowi z kranu? Niech cieknie! Palcem nie kiwnę, jeśli od przyszłego tygodnia nasza ulica nie będzie nosiła mojego nazwiska! Że już ma patrona? To niech go Rada Gminy zmieni!

- Niech burmistrzowa zapomni o pasemkach! A to nie mam nic lepszego do roboty, tylko malować babom klaki? No chyba, że postawicie mi na Rynku jaki pomnik, albo co...

Niestety. Jeśli Dorota Rabczewska zrealizuje w Ciechanowie swój zamysł, takie właśnie dialogi mogą już niebawem zdominować polskie wsie, miasteczka i ciche sioła.

IV

Dlatego nie wiem, czy władze Ciechanowa powinny się ugiąć i nadać jednej z ulic imię piosenkarki Dody. Wiem jednak, że *casus* Doroty Rabczewskiej może wywołać skutki dalekosiężne i tragiczne. Bo jak – zapytuję - postąpić mają samorządowcy, jeśli z podobnymi żądaniami wystąpią na przykład rzeźnicy, asenizatorzy, ratownicy wodni, albo dajmy na to – bokserzy? Jak postąpić mają władze, jeśli pewnego dnia do któregoś z urzędów wpadnie np. rozjuszony Andrzej Gołota i zażąda ulicy lub ronda swego imienia? Czy powinni wyrazić zgodę? Nie wiem. Wiem natomiast, że z tym ogromnym mężczyzną trzeba raczej delikatnie i łagodnie. I wiem, że ogarnięty szalem – może być straszny. I zaprawdę powiadam wam – wójtowie, burmistrzowie i prezydenci – w słabiznę też przywalić potrafi...

Sołtys Julian

„Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”

Finał wojewódzki IX edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów” odbył się 21 czerwca na Rynku Starego Miasta w Sandomierzu. Do konkursu zgłoszono aż 41 produktów regionalnych, takich jak miody, nalewki, wędliny czy chleby. Wyłonionych zostało dwunastu laureatów, a czterech producentów otrzymało wyróżnienia. Ich wyroby mają szansę znaleźć się na Liście Produktów Tradycyjnych. Imprezie towarzyszył kiermasz ludowy i występy zespołów folklorystycznych.

Konkurs „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów” promuje tradycyjne produkty, udowadnia jak bogata, różnorodna i oryginalna siła drzemie w polskiej wsi. Podkreśla tradycję kulinarną, która może stać się osobliwością regionu, stanowić jego wizytówkę i atrakcję turystyczną a także może służyć do budowy marki regionu i jej promocji. W województwie świętokrzyskim konkurs odbywał się w kategorii NA NAJLEPSZY REGIONALNY PRODUKT ŻYWNOŚCIOWY.

Jury miało w Sandomierzu twardy orzech do zgryzienia, ponieważ zgłoszone do konkursu produkty zachwycały zarówno smakiem jak i wyglądem.

Postanowiło jednak nagrodzić:

W kategorii produktów i przetworów roślinnych:

I miejsce – Sok z czarnej jagody (Stowarzyszenie Lipianki), II miejsce – Chleb Iwański (p. Bednarscy z Iwanisk), III miejsce – Gryśka (J. Kołek), wyróżnienie – Jabłko Sandomierskie (G. A. Borkowscy „Szymonówka”),

w kategorii produktów i przetworów zwierzęcych: I miejsce – Kielbasa radoszycka (Z. Wiklak), II miejsce – Masło Rakowe (I. J. Maliszewscy), III miejsce – Kaszanka szarbianka (KGW „Szarbia”), wyróżnienie – Salceson golonkowy (A. Zapart),

w kategorii napojów: I miejsce – Opatkowickie wino chlebowe (KGW Opatkowice-Irzykowice), II miejsce – Nalewka Złocka z wiśni (J. Chmiel – Sandomierski Szlak Jabłkowy), III miejsce – Wiśniak kielecki (M. Kiziński), wyróżnienie – Likier „Mleczny cud” (KGW Kurzelów),

w kategorii produkty mieszane: I miejsce – Krówka mleczna (OSM w Opatowie), II miejsce – Nadzienie moskorszewskie (Stowarzyszenie Wielu Pokoleń „Jesteśmy solą tej ziemi”), III miejsce – Pieczeń „Gąska Grzybowianka” (KGW Grzybowa Góra), wyróżnienie – Kaczka czekajska (A. Włodarczyk).

Prezentowane w Konkursie regionalne produkty żywnościowe (surowce lub wyroby przeznaczone do bezpośredniego spożycia lub sporządzenia potraw), musiały być związane z określonym obszarem geograficznym i charakteryzować się szczególnymi cechami wynikającymi



Świętokrzyskie przysmaki kosztował wicemarszałek Zdzisław Wrzałka

ze specyfiki regionu. Wymogiem było również, aby wywodziły się z tradycji i kulturowanych w danym rejonie zwyczajów, znane były od dawna w okolicy i wytwarzane na małą skalę, tradycyjnymi metodami w gospodarstwach, przez lokalnych rzemieślników i przetwórców.

Jury zgłosiło także dwie nominacje do konkursu **Perły 2009**: Fasolę opatkowicką (KGW Opatkowice) oraz Połudwiczki święteczne Prokopa (Bogusław Piotrkowski). Te dwa produkty będą mogły ubiegać się w finale ogólnopolskim o najwyższą nagrodę w konkursie - statuetkę „Perła” 2009, która zostanie wręczona na uroczystym Wielkim Finale połączonym z prezentacją laureatów i regionów.

Sandomierskiej imprezie towarzyszył szereg atrakcji, między innymi: jarmark „Świętokrzyskie Smaki” na którym można było kupić produkty tradycyjne i lokalne, pochodzące z naszego regionu oraz quiz na temat świętokrzyskiej kuchni i produktów regionalnych, a także degustacje, występy zespołów folklorystycznych i kapel ludowych.

Organizatorem Konkursu był Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego i Świętokrzyski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach przy współpracy Urzędu Miejskiego w Sandomierzu. Organizatorem Konkursu na szczeblu centralnym, odbywającym się pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Marszałków Województw jest Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego wspólnie ze Związkiem Województw RP.

oprac. Redakcja

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 25-516 Kielce, Aleja IX Wieków Kielc 3
Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, tel. 041 343 90 37
www.sejmik.kielce.pl e-mail: nasz.region@sejmik.kielce.pl

Redaktor naczelny: Dariusz Detka

Zastępca redaktora naczelnego: Robert Siwiec

Sekretarz redakcji: Małgorzata Niewczas-Sochacka

Kolegium redakcyjne: Iwona Sinkiewicz, Ewa Turas

Druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl

Świętokrzyski Alfabetyczny Przegląd Heraldyczny

„P”, „R”

Połaniec: „słynny uniwersał”

Zgodnie ze statutem Miasta i Gminy Połaniec herbem gminy jest „Orzeł biały wsparty szponami na myśliwskim rogu, gdzie tło tarczy jest koloru czerwonego, róg czarno-biały”. Zgodnie z tradycją historyczną pochodzenie herbu wywodzi się od orła piastowskiego. Połaniec był powtórnie lokowany przez Bolesława Wstydliwego, księcia krakowskiego 18 lipca 1264 roku. Stąd w herbie brak jest korony.



W czasach pierwszych Piastów Połaniec był znaczącym grodem i jednocześnie ośrodkiem administracji państwowej (kasztelania połaniecka - pierwszy znany kasztelan to Mirosław herbu Lubowa, ostatni - senator Królestwa Polskiego - Pius Kiciński). Już w XII wieku istniała w Połańcu kaplica grodowa.

W 1241 roku doszło pod Turskiem koło Połańca do bitwy z Tatarami w czasie ich pierwszego najazdu na Polskę. Tatarzy spalili wtedy gród połaniecki. 18 lipca 1264 roku książę Bolesław Wstydlivy powtórnie nadał Połańcowi prawa miejskie - średzkie. Przywilej ten otrzymał Bartłomiej, syn Mikołaja. Miasto powstało wokół kościoła św. Katarzyny (drewniany, rozebrany w końcu XVIII w.). Połaniec leżał na prastarym szlaku handlowym Kraków - Sandomierz i dalej w kierunku Rusi i swoje znaczenie zawdzięczał nie tylko korzystnemu położeniu, lecz także ożywionej wymianie handlowej i produkcji rzemieślniczej.

Dalszy rozwój Połańca nastąpił za panowania Jagiellonów. W mieście często gościli królowie: Władysław Jagiełło, Zygmunt Stary, królowa Jadwiga. W 1420 r. król Władysław Jagiełło potwierdził przywilej lokacyjny. Z kolei król Władysław Warneńczyk przekazał Połaniec Dersławowi z Rytwian - jako zastaw z prawem wykupu. Kolejny władca, Kazimierz Jagiellończyk sprzedał Połaniec Janowi z Rytwian. W 1508 roku król Zygmunt Stary wykupił Połaniec z rąk magnatów rytwiańskich i nadał mu liczne przywileje. W 1562 roku miasto liczyło 287 domów i około 2.000 mieszkańców.

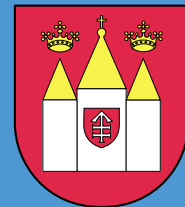
Najważniejszy w dziejach Połańca był niewątpliwie okres insurekcji kościuszkowskiej. W dniach od 5 do 19 maja 1794 roku pod Połańcem obozował ze swoimi wojskami Tadeusz Kościuszko. Tu 7 maja 1794 roku wydał słynny Uniwersał Połaniecki, częściowo znoszący poddaństwo chłopów, oraz redagował szereg dokumentów, rozkazów i listów. Po klęsce powstania kościuszkowskiego, w wyniku III rozbioru Polski, Połaniec znalazł się w zaborze austriackim. W 1805 roku Austriacy odebrali wszelkie dokumenty i przywileje świadczące o bogatej przeszłości miasta. W 1809 roku Połaniec znalazł się w granicach

Księstwa Warszawskiego a od 1815 roku w granicach Królestwa Polskiego, jako miasto pograniczne.

W 1820 roku liczył 1562 mieszkańców i 207 domów. W 1816 roku powstała tu szkoła elementarna. Mieszczanie połanieccy czynnie uczestniczyli w powstaniach listopadowym i styczniowym. W 1869 roku Połaniec, podobnie jak wiele innych miast, utracił prawa miejskie, a z Ruszczy do Połańca przeniesiono siedzibę gminy. Odzyskał je dopiero w 1980 roku.

Radków: „światłość w kościele widziana”

Pieczenie dawnego miasta Kossowa stały się podstawą do opracowania projektów herbu Gminy Radków. Dlaczego? Na terenie gminy Radków najbardziej udokumentowaną historię parafialną mają Dzierzgow i właśnie Kossów. Parafie te należały do dekanatu jędrzejowskiego, gdzie opłacały świętopierze (X. J. Wiśniewski).



Radków to dawna wieś i folwark. We wsi był dwór szlachecki zwany „tyra” mający specjalne role folwarczne, dające dziesięcinę plebanowi w Dzierzgowie. Dobra Radkowa składały się w 1883 roku z folwarku Radków i Jakubówka. W ich zakres wchodziły łąki, grunty orne, ogrody i lasy. Dziś pozostał w Radkowie szlachecki dwór zbudowany w stylu klasycznym. Wieś Dzierzgow, jak pisze Jan Długosz, położona nad Nidą blisko Lelowa, składała się z pięknych domów, oficyn, do której należały trzy role folwarczne wraz z łąkami i przynależnościami. Znajdował się tutaj drewniany kościół parafialny pod wezwaniem N. M. P. i św. Klemensa, którego kolatorem był prepozyt krakowski. Dzierzgow w ówczesnym czasie należał do rodu Prawdziców. W XVII wieku parafia ta zasłynęła daleko cudownym obrazem Matki Bożej Dzierzgowskiej, sprowadzonym w 1650 roku z Rusi przez Jana Myszkowskiego. W święto Marii Magdaleny 23 lipca 1664 roku popłynęły łzy z oczu obrazu. Zjawisko to miało się powtórzyć w dzień św. Anny. „Jak wtenczas tu się dziwiono z tym obrazem te odmiany działy i w nocy często światłość w kościele widziana od wielu osób była ...” (X. J. Wiśniewski, 1932).

W zapiskach Jana Długosza znajdujemy również informacje o wsi Kossów, w której była parafia pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Przed 1470 rokiem Kossów był własnością rycerza Jana z Kwilny herbu Lis. Mieszkańcy Kossowa płacili dziesięciny prepozytowi krakowskiemu. W 1581 roku miasteczko Kossów zamieszkiwało 9 uzdolnionych rzemieślników pracujących na potrzeby właściciela. Do Kossowa przyjeżdżali różni dostojnicy, a to na polowania, a to na wystawne przyjęcia organizowane przez właścicieli kossowskich dóbr. Wespazjan Kochowski (1633-1700), znakomity historyk, prozaik i poeta napisał o Kossowie fraszkę:

Do Kossowa z wąsami stare to nowiny
Teraz niewiem gdzie wam to nawłóczę czupryny...

W związku z tą fraszką mówi się o Kossowie, że kto przyjeżdża po raz pierwszy do Kossowa, temu wąsy tu przyprawią.

W czasie II wojny światowej okoliczne lasy Kossowa, Radkowa i innych wiosek gminy Radków były terenem silnego ruchu oporu i miejscem ważnych bitew partyzanckich.